

## Nowenna przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

Nowenna – dziewięć dni modlitwy ma swoje źródło w Dziejach Apostolskich. Po Wniebowstąpieniu Chrystusa, które było 40 dni po Zmartwychwstaniu, apostołowie trwają z Maryją na modlitwie. Po dziewięciu dniach w Dzień Pięćdziesiątnicy przeżywają Zesłanie Ducha Świętego. Chciejmy w tych dniach uczcić Maryję, przygotujmy się do uroczystości Jej Niepokalanego Poczęcia obchodzonej 8 grudnia. Ona chce w tym dniu obdarować nas wieloma łaskami.

**Jak odprawiać nowennę?** Odmówić jedną z modlitw do Matki Bożej np. „Pod Twoją obronę” lub „Litanię Loretańską” czy inną naszą ulubioną modlitwę. Zaczynamy nowennę w środę, 29 listopada. Można też modlitewnie rozważyć załączone poniżej rozważania hiszpańskiego księdza Francisco Carvajala. Sam, każdego roku odprawiam tę nowennę i modłę się za tych, którzy ją także odprawiają. Niech Duch Święty wspomaga nas w tej modlitwie!

*ks. proboszcz Marcin Węclawski*

*I Dzień Nowenny – środa, 29 listopada*

### GWIAZDA ZARANNA\*

1. *Zapowiedź i obraz Maryi w Starym Testamencie.*
2. *Najświętsza Maryja Panna światłem, które oświeca i ukierunkowuje.*
3. *„Gwiazda Morza”.*

1. Pośród ciemności zjawiła się jutrzienka i światu pogrążonemu w mroku zapowiedziała, iż nadchodzi *Światło*. Narodzenie Najświętszej Maryi Panny było pierwszą oznaką tego, że Odkupienie jest już blisko. „Pojawienie się Najświętszej Maryi Panny na świecie jest jakby nastaniem jutrzienki, która poprzedza słońce zbawienia, Chrystusa Jezusa; jakby otwarciem się nad ziemią zbrukaną grzechem najpiękniejszego kwiatu, jaki kiedykolwiek zakwitł w ogrodzie Ludzkości: jest to narodzenie się stworzenia najczystszej, najbardziej niewinnej, najdoskonalszego, najbardziej godnego określenia, które sam Bóg przy stworzeniu nadał człowiekowi: obraz Boga, podobieństwo Boga. Maryja przywraca nam doskonałe człowieczeństwo”<sup>1</sup>. Aniołowie nigdy nie widzieli piękniejszej istoty, ludzkość nigdy nie będzie posiadała czegoś podobnego.

Najświętsza Maryja Panna była zapowiadana przez cały Stary Testament. Mówi się o Niej już na samym początku Objawienia, zaraz po upadku pierwszych rodziców<sup>2</sup>. Bóg mówi do węży: *Wprowadzę nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, między potomstwo twoje a potomstwo jej: ona zmiżdży ci głowę, a ty zmiżdżysz mu piętę*. Tą niewiastą na pierwszym miejscu jest Ewa, która, skuszona przez węży, upadła; a w głębszym rozumieniu jest nią Maryja, nowa Ewa, z której narodzi się Chrystus, absolutny zwycięzca diabła przedstawionego w symbolu węży. Wobec Jej mocy diabeł nie potrafi nic zdziałać. W Niej jest największa nieprzyjaźń między łaską a grzechem, jaką można sobie wyobrazić na ziemi. Prorok Izajasz zapowiada Maryję jako dziewiczą Matkę Mesjasza<sup>3</sup>. Św. Mateusz wyraźnie zaznacza spełnienie się tego proroctwa<sup>4</sup>.

Kościół odnosi też do Maryi pochwałę, którą lud Izraela kieruje do Judyty, swej wybawicielki: *Tyś wywyższaniem Jeruzalem, tyś chlubą wielką Izraela, tyś wielką dumą naszego narodu. Tyś wszystko to ręką swoją uczyniła, dobrze zasłużyłaś się Izraelowi, i spodobało się to Bogu. Niech cię Pan Wszechmogący błogosławi na wieczne czasy*<sup>5</sup>. Słowa te doskonale spełniają się w Maryi. Czy Maryja nie przyczyniła się do wyzwolenia nas od większego nieprzyjaciela niż Holofernes, któremu Judyta ucięła głowę? Czy nie współdziałała dla wyzwolenia nas z ostatecznej niewoli?

Kościół odnosi do Maryi również inne teksty, które pierwotnie mówią o Mądrości Bożej. Sugerują one, że w planie zbawienia istniejącym w wieczności Mądrość była obrazem Matki Bożej. *Przed oceanem istnieć zaczęłam, przed źródłami pełnymi wody*<sup>6</sup>. I Pismo Święte jak gdyby śpieszy z opiewaniem najczystszej miłości, która będzie królować w Jej najśladszym sercu: *Jestem Matką czystej miłości, bojaźni, mądrości i świętej nadziei. Przybądźcie do Mnie, którzy Mnie pragniecie, i nasyćcie się moimi owocami. Pamięć bowiem o Mnie jest słodsza niż miód... a kto mnie słucha, nigdy się nie zawstydy, a ci, co mi służą, nie zgrzeszą*<sup>7</sup>. A Pieśń nad Pieśniami, domyślając się Jej Niepokalanego Poczęcia,

---

1 Św. Paweł VI, *Homilia*, 8 IX 1964.

2 Rdz 3,15.

3 Iz 7,14.

4 Mt 1,22-23.

5 Jdt 15,9-10.

6 Prz 8,24.

7 Syr (Wlg) 24,24-30.

powiada: *Cała piękna jesteś, przyjaciółko moja, i nie ma w Tobie skazy*<sup>8</sup>. I *Księga Syracha* w sposób proroczy zapowiada: *We mnie wszelka łaska drogi i prawdy, we mnie wszystka nadzieja żywota i cnoty*<sup>9</sup>. „Jak wielka jest mądrość Kościoła, który włożył te słowa w usta naszej Matki, by nie zapomniał ich żaden chrześcijanin. To Ona jest naszą pewnością, Miłością, która nigdy nie zawiedzie, zawsze otwartym dla nas schronieniem, dłonią pełną łagodności, zawsze niosącą pociechę”<sup>10</sup>. Starajmy się o Jej pomoc i pociechę w tych dniach, kiedy przygotowujemy się do obchodów wielkiej uroczystości Jej Niepokalanego Poczęcia.

**2.** Jak Maryja jest obecna u zarania Odkupienia i u samych początków Objawienia, tak samo stoi u początków naszego nawrócenia się do Chrystusa, naszej drogi do świętości i naszego zbawienia. Przez Nią przyszedł do nas Chrystus i przez Nią wylewają się na nas wszystkie niezbędne łaski. Najświętsza Maryja Panna tylekroć ułatwia nam rozpoczynanie na nowo i wyzwala nas od niezliczonych niebezpieczeństw, których sami niepotrafilibyśmy uniknąć. Ona ofiaruje nam wszystko, co zachowała w swoim sercu<sup>11</sup>, co odnosi się bezpośrednio do Jezusa, „na spotkanie z którym prowadzi nas za rękę”<sup>12</sup>. W Maryi ludzkość znalazła pierwszą oznakę nadziei, w Niej odzyskuje ją każdy mężczyzna i każda kobieta, gdyż jest Ona oświecającym i wskazującym kierunek światłem. Nie ma Ona własnego blasku, blasku, który by pochodził od Niej samej, lecz ten blask stanowi odbicie Jej i naszego Odkupiciela, i Jej przynosi chwałę. Kiedy on pojawia się w ciemnościach, wiemy, że Pan jest blisko, w zasięgu naszej ręki.

Mówi się, że żeglarze, kiedy czują się zagubieni na pełnym morzu lub kiedy chcą sprawdzić i wyprostować kurs okrętu, patrzą na jutrzeńkę, która najjaśniej świeci na firmamencie. My również zwracamy się do Maryi, kiedy czujemy się zagubieni, kiedy chcemy naprostować kierunek życia, by skierować je wprost ku Panu: Ona jest „gwiazdą na morzu naszego życia”<sup>13</sup>. Liturgia nazywa Ją „pewną nadzieją zbawienia”, która przyświeca „pośród trudności życia”<sup>14</sup>, owych burz, które nadchodzą nie wiadomo skąd lub w które popadamy sami, oddalając się od Boga. Św. Bernard radzi nam: „Nie odwracaj oczu od blasku tej Gwiazdy, jeżeli nie chcesz, aby zmiotły cię wichury”<sup>15</sup>.

Z Maryi bierze początek szczególne światło, za którym powinniśmy podążać pośród różnych spraw i zadań życia. W sposób szczególny przyświeca ono wspaniałej drodze powołania, które każdy otrzymał. Kiedy zwracamy się do Niej z prawą intencją, zawsze upewniamy się co do spełniania woli Bożej. Ta szczególna jasność, którą znajdujemy u Maryi, pochodzi z pełni łaski, która napełniała Jej serce od chwili Jej Niepokalanego Poczęcia i Jej współodkupieńczej misji. Św. Tomasz mówi, że ta łaska rozlewa się na wszystkich ludzi. „Jest rzeczą wspaniałą, gdy któryś święty posiada tyle łaski, że starczy ona dla zbawienia wielu; ale nie ma wspanialszych rzeczy niż to, że ktoś posiada tyle łaski, iż starczy ona na zbawienie wszystkich ludzi na świecie – a tak jest u Chrystusa i Błogosławionej Dziewicy”<sup>16</sup> dzięki Jej ścisłej współodkupieńczej więzi z Synem. Teologowie odróżniają absolutną pełnię łaski, która jest właściwa dla Chrystusa, pełnię dostateczną, wspólną wszystkim aniołom, i pełnię obfitości, która jest przywilejem Maryi i którą Ona hojnie wylewa na swoje dzieci. „Jest Ona zatem pełna łaski i tą pełnią przewyższa aniołów. Słusznie więc ma na imię «Maryja», co się tłumaczy „od wewnątrz oświetlona” (...) albo «oświecająca innych», czyli cały świat”<sup>17</sup> – mówi św. Tomasz z Akwinu.

Dzisiaj, w pierwszym dniu Nowenny do Niepokalanej, zróbmy postanowienie, że będziemy prosić Ją o pomoc zawsze, kiedy nasza dusza znajdzie się w ciemnościach i kiedy będziemy musieli sprostować kurs swojego życia albo podejmować ważne decyzje. A ponieważ zawsze rozpoczynamy od nowa, zwróćmy się do Niej, żeby nas umocniła w naszym powołaniu i prośmy Ją, żeby pomogła nam realizować je z ludzkim wdziękiem i nadprzyrodzonym sensem.

**3.** Najświętsza Maryja Panna jest błogosławiona między niewiastami, ponieważ zawsze była wolna od grzechu i śladów, które zło pozostawia w duszy: „To Ona sama zdjęła kłatwę, przyniosła błogosławieństwo i otworzyła bramę niebios. Pasuje więc do Niej imię «Maryja», które się tłumaczy jako «Gwiazda Morza». Jak żeglarze kierują się gwiazdą morza do portu, tak chrześcijanie przez Maryję docierają do chwały”<sup>18</sup>. Tak również czci Ją liturgia Kościoła:

*Ave, maris stella!...*

*Witaj, gwiazdo morza,*

*Wielka Matko Boga!...*<sup>19</sup>

W tym pierwszym dniu Nowenny, przez którą chcemy uczcić naszą Matkę Niebieską, postanówmy sobie mocno – a będzie to dla Niej tak miłe! – uciekać się do Jej wstawiennictwa w każdej potrzebie, w jakiej się znajdziemy, idąc za radą jednego z Ojców Kościoła: „Jeśli podniosą się wiatry pokus, jeśli zderzysz się z rafami pokusy, patrz na gwiazdę, wzywaj Maryi. Jeśli w okręt twej duszy uderzą gwałtownie gniew, chciwość lub nieczystość, patrz na Maryję. Jeśli przerażony pamięcią o swoich grzechach, zawstydzony brzydotą twego sumienia, złęczony na myśl o sądzie zaczynasz się pograżać w bezdennej otchłań smutku lub w przepaść rozpacz, pomyśl o Maryi. W niebezpieczeństwach, trwogach, wątpliwościach myśl o Maryi, wzywaj Maryi. Niechaj Maryja nie schodzi z twoich ust, nie oddala się z twego serca; a

8 Pnp 4,7.

9 Syr (Wlg) 14,18.

10 Św. Josemaría Escrivá, *Przyjaciele Boga*, 279.

11 Por. Łk 2,51.

12 Por. św. Jan Paweł II, *Homilia*, 20 X 1979.

13 Por. tenże, *Homilia*, 4 VI 1979.

14 *Liturgia Godzin*, Hymn na Jutrzeńnię z 15 sierpnia.

15 Św. Bernard, *Homilia o Dziewicy Matce*, 2.

16 Św. Tomasz z Akwinu, *Wykład Pozdrowienia Anielskiego, czyli „Zdrowaś Maryjo”*, 9.

17 Tamże.

18 Tamże, 16.

19 *Hymn Ave, Maris Stella*.

żeby uzyskać Jej wstawienniczą pomoc, nie oddalaj się od przykładów Jej cnót. Jeżeli za Nią pójdziesz, nie zbłądzisz, jeżeli będziesz Ją prosił, nie popadniesz w rozpacz, jeżeli o Niej będziesz myślał, nie zginiesz. Jeśli Ona będzie cię trzymać za rękę, nie upadniesz; jeżeli będzie cię strzec, niczego nie musisz się obawiać; jeżeli Ona będzie twoją przewodniczką, nie zmęczysz się; jeżeli Ona będzie ci pomagać, szczęśliwie dotrzesz do portu”<sup>20</sup>. Pod Jej pieczę oddajmy wszystkie dni naszego życia. Ona nas poprowadzi *bezpieczną drogą. Cor Mariae dulcissimum, iter para tutum!*

\* Lud chrześcijański za natchnieniem Ducha Świętego nauczył się dochodzić do Boga przez Jego Matkę. Stale doświadczając Jej łask i życzliwości, nazwał ją „błagającą wszechmocą” i potrafił znaleźć w Niej najkrótszą drogę do Boga. Miłość wynalazła liczne formy modlitwy do Niej i oddawania Jej czci. Dzisiaj rozpoczynamy Nowennę, podczas której powinniśmy się postarać ofiarować Matce Najświętszej codziennie coś osobistego, żeby przygotować się do uroczystości Jej Niepokalanego Poczęcia.

*II Dzień Nowenny – czwartek, 30 listopada*

## DOM ZŁOTY

- 1. Najświętsza Maryja Panna żywą świątynią Boga, ubogaconą darami Ducha Świętego.*
- 2. Dar rozumu, umiejętności i mądrości u Matki Najświętszej.*
- 3. Dar roztropności, pobożności, męstwa i bojaźni Bożej.*

### **1. Błogosławione łono Maryi Dziewicy, które nosiło Syna Ojca Przedwiecznego...<sup>21</sup>**

W *Litanii loretańskiej* nazywamy Maryję *Domus aurea*, Domem złotym, siedzibą o największym splendorze. Gdy jakiś dom staje się domem rodzinnym, odzwierciedla specyficzność, przywiązania i upodobania swoich mieszkańców. Dom i jego mieszkańcy stanowią pewną jedność, jak ciało i ubranie, jak wiedza i działanie. W Starym Testamencie najpierw Przybytek, a następnie Świątynia były *Domem Bożym*, w którym następowało spotkanie Jahwe z Jego ludem. Kiedy Salomon postanowił zbudować Świątynię, prorocy podali szlachetne materiały, które miały być użyte, takie jak wielka ilość drzewa cedrowego wewnątrz czy złote ozdoby. Do jej budowy należało użyć jak najlepszych dostępnych materiałów, mieli ją budować najlepsi mistrzowie.

Gdy nadeszła pełnia czasów i Bóg postanowił przybyć na świat, przygotował Maryję jako stworzenie odpowiednie do tego, by mógł w nim zamieszkać przez dziewięć miesięcy od chwili Wcielenia do Narodzenia w Betlejem. W Niej Bóg pozostawił ślad swojej mocy i swojej miłości. Maryja, *Domus aurea*, nowa *Świątynia Boża*, została przyozdobiona pięknem tak wielkim, że żadne inne nie mogło być mu równe. Niepokalane Poczęcie i wszystkie łaski i dary, którymi Bóg ubogacił Jej duszę, zostały Jej dane z uwagi na Jej Boże Macierzyństwo<sup>22</sup>.

Zrozumiałe jest to, że Archanioł Gabriel pozdrawiając Maryję, czynił to z ogromnym szacunkiem i czcią, znał bowiem wspaniałość Najświętszej Panny i Jej zażyłość z Bogiem. Łaska, którą Maryja otrzymała na samym początku ze względu na swe Boże Macierzyństwo, przewyższała łaski wszystkich Apostołów, męczenników, wyznawców i dziewic razem wziętych, tych, którzy już żyli, i tych, którzy jeszcze będą żyć do końca czasu, była wyższa od łaski wszystkich aniołów stworzonych od początku świata. Bóg przygotował istotę ludzką odpowiednią do godności swego Syna.

Kiedy mówimy, że Maryja posiada godność „prawie nieskończoną”, chcemy przez to powiedzieć, że jest osobą najbliższą Trójcy Przenajświętszej i że cieszy się najwyższą godnością i majestatem. Jest pierworodną Córką Ojca, umiłowaną, jak to wielokrotnie nazywała Ją Tradycja Kościoła, a za nią Sobór Watykański II<sup>23</sup>. Najświętsza Maryja Panna z Jezusem Chrystusem, Synem Bożym, zachowuje najściślejszą więź krwi, co sprawia, że Jej stosunki z Nim są absolutnie wyjątkowe. Maryja jest Świątynią i Przybytkiem Ducha Świętego<sup>24</sup>. Jak wielką radość sprawia możliwość wpatrywania się, zwłaszcza w te dni Nowenny, w Niepokalaną, która jest Matką Boga, tak piękną i czystą, a zarazem tak nam bliską! „Jak bardzo cieszy to ludzi, gdy przypomina się im ich pokrewieństwo z wybitnymi postaciami ze świata literatury, polityki, wojska, Kościoła!

– Śpiewaj Niepokalanej Dziewicy, przypominając Jej: Zdrowaś Maryjo, Córkko Boga Ojca! Zdrowaś Maryjo, Matko Boga Syna! Zdrowaś Maryjo, Oblubienico Boga Ducha Świętego! Ponad Tobą – jedynie Bóg!”<sup>25</sup>

**2. Dusza Maryi została szczególnie ubogacona darami Ducha Świętego jak najcenniejszymi perłami, które jedynie Bóg może ofiarować stworzeniu. Nimi to w stopniu najwyższym Bóg ozdobił mieszkanie swego Syna.**

Przez *dar rozumu*, który Maryja spośród stworzeń posiadała w stopniu najwyższym, przy głębokiej wierze w potęgę Boga, Matka Najświętsza wiedziała, że najmilsze jest Mu dziewictwo. Jej spojrzenie nadzwyczaj głęboko wniknęło w ukryty sens Pisma Świętego i natychmiast pojęła, że pozdrowienie anioła jest ściśle mesjańskie i że Trójca Najświętsza wyznaczyła Ją na Matkę tak długo oczekiwanego Mesjasza. Później nastąpią dalsze oświecenia, które potwierdzą

<sup>20</sup> Św. Bernard z Clairvaux, *Homilia o Dziewicy Matce*, 2.

<sup>21</sup> *Msza o Najświętszej Maryi Pannie ogólna*, antyfony na Komunię, por. *Lk* 11,27.

<sup>22</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, III, zag. 27, art. 5, ad 2.

<sup>23</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 53.

<sup>24</sup> Por. św. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, 9.

<sup>25</sup> Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 496.

spełnienie się Bożych obietnic zbawienia i Maryja zrozumie, że „swoje posłannictwo będzie musiała przeżywać w cierpieniu u boku cierpiącego Zbawiciela i że Jej macierzyństwo pozostanie w cieniu i będzie bolesne”<sup>26</sup>.

Ten dar rozumu jest głęboko związany z czystością duszy. Dlatego w Błogosławieństwach na górze mówi się, iż osoby czyste *Boga oglądać będą*<sup>27</sup>. *Dusza Maryi, Najczystszej* ze wszystkich, była szczególnie wrażliwa na dostrzeganie woli Bożej w każdym wydarzeniu. Nikt lepiej od Niej nie wie tego, czego Bóg oczekuje od każdego człowieka; dlatego jest naszą najlepszą sojuszniczką w zanoszeniu do Boga prośb w naszych potrzebach.

*Dar umiejętności* jeszcze bardziej spotęgował u Maryi spojrzenie wiary. Dzięki niemu Dziewica patrzyła na codzienne wydarzenia jako na *ślady Boże w świecie*, jako drogę prowadzącą do Stwórcy, właściwie oceniała związek wszystkich rzeczy i wydarzeń ze zbawieniem. Pod wpływem tego daru Maryi wszystko mówiło o Bogu, wszystko prowadziło Ją do Boga. Lepiej od innych rozumiała też straszliwą rzeczywistość grzechu; dlatego bardziej od jakiegokolwiek stworzenia cierpiała z powodu grzechów ludzi. *Głęboko* związana z bólem swego Syna, „cierpiąc z Synem swoim umierającym na Krzyżu, w szczególnie zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich”<sup>28</sup>.

*Dar mądrości* udoskonił cnotę czystości i doprowadził Ją do radosnego i odczuwalnego poznawania spraw Bożych, do przeżywania w swoim wnętrzu Bożych tajemnic, zwłaszcza tych, które odnosiły się do Mesjasza, Jej Syna. Jej pełna miłości mądrość była nieskończenie wyższa od mądrości, którą możemy znaleźć w głębokich traktatach teologicznych. Widziała, rozważała, kochała, oceniała wszystko w potężnym świetle miłości, która napełniała Jej serce. Zawsze była napełniona tym nadprzyrodzonym światłem i tą miłością. Jeżeli w tych dniach będziemy Ją o to prosić, uzyska Ona dla nas ten dar, gdyż „pośród darów Ducha Świętego – powiedziałbym – znajduje się jeden potrzebny nam w sposób specjalny: to dar mądrości, dzięki któremu poznajemy Boga i znajdujemy w Nim zadowolenie, co pozwala nam osądzać w prawdzie sytuacje i rzeczy obecnego życia”<sup>29</sup>.

**3. *Dar rady*** udoskonił cnotę roztropności u Najświętszej Maryi Panny i pozwolił Jej natychmiast odkrywać Wolę Bożą w zwyczajnych sytuacjach życia. Pod wpływem tego daru Maryja zawsze działała zgodnie z wolą Bożą. Najświętsza Maryja Panna z uległością pozwoliła się prowadzić Duchowi Świętemu zarówno w wielkich sprawach, których domagał się Bóg, jak i w najdrobniejszych szczegółach każdego dnia.

W Ewangelii widzimy, jak Najświętsza Maryja Panna nieustannie kieruje się światłem Ducha Świętego. Choć większą część swego ziemskiego życia spędziła w zaciszu Nazaretu, to jednak kiedy okazała się potrzebna Jej pomoc dla krewnej, św. Elżbiety, *poszła z pośpiechem*<sup>30</sup>, aby być u jej boku. W Ewangelii zajmuje dyskretne miejsce, lecz znajduje się przy uczniach, kiedy Jej potrzebują po śmierci Jezusa, a następnie oczekuje wraz z nimi nadejścia Ducha Świętego. Maryja stoi u stóp Krzyża, lecz nie idzie do grobu z innymi świętymi kobietami: wie w głębi swej duszy, że nie zastaną tam najukochańszego Ciała Jej Syna, ponieważ już zmartwychwstał. Najświętsza Maryja Panna jako matka w rodzinie oddawała się najdrobniejszym potrzebom i zauważyła, że na weselu w Kanie zabrakło wina; kontemplacyjne życie pozwalała Jej zajmować się drobnymi sprawami wokół Niej. Ona jest Matką Dobrej Rady – Mater boni consilii – która pośród tysiąca codziennych drobiazgów pomoże nam odkryć wolę Bożą i być jej posłusznymi.

*Dar pobożności* wyostrzył u Najświętszej Panny dziecięcy instynkt, który głęboko ożywiał wszystkie stosunki z Jezusem: w modlitwie, w sposobie podchodzenia do różnych, nie zawsze miłych wydarzeń...

Maryja zawsze czuła się Córką Bożą i to głębokie poczucie wzrastało w Niej ustawicznie aż do końca życia. Równocześnie czuła się Matką Bożą i Matką ludzi. Dzieciństwo i Macierzyństwo głęboko przepajały Jej pobożność. Ona zawsze będzie nas kochać, ponieważ jesteśmy Jej dziećmi. A matka jest zawsze blisko chorego dziecka, które najbardziej Jej potrzebuje.

Łaska, która spłynęła na Najświętszą Maryję Pannę bardzo obficie, spotkała się z wyjątkową współpracą i uległością, Jej tylko właściwą, ponieważ w sposób heroiczny zachowuje Ona wierność w drobnych obowiązkach i w wielkich próbach. Bóg zrzędził dla Niej życie proste, jak dla innych kobiet w jej kraju w tamtych czasach. Zaznała również największych goryczy, które może przeżyć stworzenie, ustępując pod tym względem jedynie swojemu Synowi, który był *mężem boleści*, zapowiedzianym przez proroka Izajasza<sup>31</sup>. Dzięki *darowi męstwa*, który otrzymała w stopniu najwyższym, mogła cierpliwie znosić codzienne przeciwności, zmiany planów... Stawiała czoła przeciwnościom spokojnie, lecz stanowczo i mężnie. Dzięki temu męstwu stała u stóp krzyża<sup>32</sup>. Chrześcijańska pobożność z czci dla tej postawy cierpienia i męstwa wzywa Ją jako Królową męczenników, *Pocieszycielkę strapionych*...

Duch Święty przyozdobił Ją wreszcie *darem bojaźni Bożej*, który u Maryi oznaczał dziecięcą część osoby, która żyje z Panem w najwyższej zażyłości oraz w głębokiej postawie adoracji wobec nieskończoności Boga, od którego wszystko otrzymała. Dlatego sama siebie nazywa *Ślužebnicą Pańską*. Równocześnie wiedziała dobrze, że jest Matką Jezusa, Matką Boga i naszą Matką.

26 Por. Św. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, 16.

27 Mt 5,8.

28 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 61.

29 Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 133.

30 Łk 1,39.

31 Iz 53,3.

32 Por. J 19,25.

## SŁUŻEBNICA PAŃSKA

1. Powołanie Maryi.
2. Bóg nas wzywa.
3. Środki pozwalające poznać wolę Bożą.

1. Raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej<sup>33</sup>. Gdy nadeszła pełnia czasów, posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret<sup>34</sup>. Pan zwraca się do Tej, którą najbardziej umiłował na ziemi, a czyni to przez wyjątkowego wysłannika, gdyż jest to szczególne przesłanie: *Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga...*<sup>35</sup> – mówi do Niej Archanioł Gabriel.

W wyniku swoich rozważań Najświętsza Maryja Panna dobrze znała Pismo Święte i fragmenty odnoszące się do Mesjasza, były Jej znane różne sposoby określania Go. Ponadto ta wiedza wiązała się z nadzwyczajną wrażliwością wewnętrzną na wszystko, co odnosiło się do Pana. W jednej chwili dzięki szczególnej łasce otrzymała objawienie, że zostanie Matką Mesjasza, Odkupiciela, o którym mówili prorocy. Będzie ową dziewicą zapowiedzianą przez Izajasza<sup>36</sup>, która pocznie i porodzi *Emanuela*, Boga z nami.

Odpowiedź Najświętszej Maryi Panny potwierdza Jej oddanie się woli Bożej: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa*<sup>37</sup>. „Można powiedzieć, że ta zgoda na macierzyństwo jest nade wszystko owocem całkowitego oddania się Bogu w dziewictwie (...). Całe zaś swoje macierzyńskie uczestnictwo w życiu Jezusa Chrystusa, swego Syna, wypełniała aż do końca w sposób właściwy powołaniu do dziewictwa<sup>38</sup>, które z natchnienia Ducha Świętego ofiarowała Panu.

Od chwili, w której Najświętsza Maryja Panna dała swoje przyzwolenie, Słowo Boże, Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej, w Jej najczystszy łonie przyjęło ciało. Jest to czymś najwspanialszym i najbardziej zdumiewającym, co zdarzyło się od stworzenia świata. A stało się to w małym, nieznanym miasteczku, we wnętrzu Maryi. Najświętsza Maryja Panna zrozumiała swoje powołanie, plany Boże Jej dotyczące. Teraz poznała powód tylu łask Pana, dlaczego była zawsze tak wrażliwa na natchnienia Ducha Świętego, poznała rację swoich przywilejów. Wszystkie najdrobniejsze wydarzenia, które składają się na ośnowę Jej egzystencji, a zarazem samej egzystencji jako takiej, nabrały niespotykanej wyrazistości, a słowa Anioła zawierały wyjaśnienie absolutne, metafizyczne, nadprzyrodzone.

Jak gdyby nagle znalazła się w centrum wszechświata, poza czasem i przestrzenią. Ona zaś, mimo swej młodości, nie lęka się niezmiernej godności bycia Matką Bożą, ponieważ jest pokorna i ufa Bogu, któremu oddała się bezgranicznie. „Najświętsza Maryja Panna, Mistrzyni bezgranicznego oddania (...). Proś tę dobrą Matkę, by twoja dusza nabrała mocy – mocy miłości i wyzwolenia – wzorem Jej szlachetnej odpowiedzi: *Ecce ancilla Domini!* – *Oto ja służebnica Pańska*<sup>39</sup>. Panie, możesz liczyć na mnie we wszystkim. Nie chcę stawiać żadnych granic Twojej łasce, temu, czego ode mnie codziennie żadasz. Nigdy nie przestajesz domagać się, nigdy nie przestajesz dawać.

2. „Ten podstawowy fakt bycia Matką Syna Bożego jest od początku w pełni otwarty na osobę Chrystusa oraz na Jego dzieło, na całe Jego posłannictwo<sup>40</sup>. W trzecim dniu Nowenny do Niepokalanego Poczęcia Najświętsza Maryja Panna uczy nas stałej otwartości na Boga w całkowitym oddaniu się otrzymanemu od Pana powołaniu. Wielkość życia polega na tym, żebyśmy na jego końcu mogli powiedzieć: Panie, zawsze starałem się pełnić Twoją wolę, nie miałem tu, na ziemi, innego celu.

Otrzymane powołanie jest największym darem od Boga, dla którego nas stworzył, który czyni nas szczęśliwymi; to ze względu na nie już przed wiekami przygotował dla nas niezbędne łaski. Bóg wzywa każdego z nas i kocha nas od pierwszej chwili, kiedy bezpośrednio stworzył nieśmiertelną, niepowtarzalną duszę i wlał ją w ciało, które również otrzymaliśmy od Niego przez naszych rodziców. Na poznaniu i na pełnieniu woli Bożej polega wielkość człowieka, który staje się wówczas współpracownikiem Boga w dziele Stworzenia i Odkupienia. Odkrycie własnego powołania to znalezienie skarbu, drogiej perły<sup>41</sup>. Sens życia, pełnia istnienia polega na oddaniu sprawie powołania wszystkich swoich sił. Jednych Bóg powołuje do życia zakonnego lub do kapłaństwa; „chce jednak, aby większość ludzi żyła w świecie, oddając się jego problemom. Ci właśnie ludzie powinni wnosić Chrystusa tam wszędzie, gdzie żyją i pracują: do fabryk, laboratoriów, do pracy na roli, do rzemieślniczych warsztatów na ulice wielkich miast i górskie szlaki”, i tam powinni „zachowywać się w taki sposób, aby ich postępowanie ukazywało oblicze Nauczyciela<sup>42</sup>.”

Przypatrując się powołaniu Najświętszej Maryi Panny możemy lepiej zrozumieć fakt, iż powołania są zawsze inicjatywą Boga: Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem<sup>43</sup>. Często dosłownie spełniają się słowa Pisma Świętego:

33 Msze o Najświętszej Maryi Pannie, *Najświętsza Maryja Panna Służebnica Pańska*, antyfony na wejście, Łk 1,47-48.

34 Łk 1,26.

35 Łk 1,30-33.

36 Iz 7,14.

37 Łk 1,36.

38 Św. Jan Paweł II, *Encyklika Redemptoris Mater*, 39.

39 Św. Josemaría Escrivá, *Bruzda*, 33.

40 Św. Jan Paweł II, *dz. cyt.*

41 Por. *Mt* 13, 44-46.

42 Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 105.

43 J 15,16.

*Myśli moje nie są myślami waszymi ani wasze drogi moimi drogami...*<sup>44</sup> To, co wykuliśmy w swojej wyobraźni, być może ku naszej ogromnej radości, ma niewiele wspólnego z projektami Pana, które zawsze są większe, wyższe i piękniejsze.

Powołanie nie jest też szczytem usilnej pobożności, jakkolwiek zwykle niezbędny jest klimat modlitwy i miłości, żeby zrozumieć to, co Bóg do nas mówi w ciszy, bez wielkiego szumu. Nie zawsze zbiega się z naszymi skłonnościami i upodobaniami, zwykle nadmiernie ludzkimi i przyziemnymi. Powołanie nie należy do porządku uczuć, lecz do porządku bycia; jest czymś obiektywnym, co już w wieczności Pan dla nas przygotował. Na każdym mężczyźnie, na każdej kobiecie spełniają się słowa, które św. Paweł kieruje do chrześcijan z Efezu<sup>45</sup>, a które tak często rozważamy: *Elegit nos in ipso ante mundi constitutionem... W Nim wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem.*

Zwykle do swoich dzieł Bóg szuka ludzi zwyczajnych, prostych, którym udziela niezbędnych łask. Św. Tomasz z Akwinu pisze w odniesieniu do Najświętszej Maryi Panny coś, co jednak ważne jest dla wszystkich, a mianowicie że „tych, których Bóg wybiera do jakiejś misji, ukierunkowuje i przygotowuje tak, aby byli zdolni do pełnienia tej misji, do której zostali wybrani”<sup>46</sup>. Dlatego jeżeli nasze oddanie staje się trudne, zawsze możemy powiedzieć: Skoro mam powołanie do tej misji, mam też niezbędne łaski i muszę iść dalej. Bóg mi pomoże, jeżeli posłużę się tym, co mam ze swej strony.

Czasem Pan przez dłuższy czas przygotowuje człowieka do powołania, może nawet od samego dzieciństwa, ale powołanie może się zjawić w sposób nagły i nieoczekiwany, jak to się stało ze św. Pawłem w drodze do Damasku<sup>47</sup>. Bóg zwykle posługuje się innymi osobami, aby przygotować kogoś do ostatecznego powołania. Często sami rodzice, jako wychowawcy w wierze, nie zdając sobie nawet sprawy, przygotowują grunt, na którym zakiełkuje nasienie powołania, które sam Bóg wkłada w serce. Jakże wspaniale jest być w tym względzie narzędziami Boga! Czegóż Bóg dla nich nie uczyni? Kiedy indziej Bóg posługuje się przyjacielem, poruszeniem wewnętrznym, które przenika *jak miecz obusieczny*, a często jednym i drugim równocześnie. Jeżeli występuje prawdziwe pragnienie poznania woli Bożej, stosuje się środki nadprzyrodzone i otwiera się duszę w kierownictwie duchowym, wówczas Bóg daje o wiele więcej gwarancji w poznaniu własnego powołania. „Czy chcesz żyć świętą odwagą tak, aby Bóg działał przez ciebie? – Uciekaj się do Maryi, a Ona będzie ci towarzyszyć w drodze pokory, tak iż w obliczu rzeczy niemożliwych dla ludzkiego umysłu potrafisz odpowiedzieć *Fiat!* – niech się tak stanie! Słowo to łączy ziemię z Niebem”<sup>48</sup>. Taka odwaga będzie potrzebna w chwili, kiedy dusza odpowiada Bogu i idzie za powołaniem, a następnie wiele razy w życiu, gdyż Bóg wzywa nas codziennie, o każdej godzinie. Czasami staniemy wprost przed „niemożliwością”, ale wszystko przestanie być niemożliwe, jeżeli będziemy pokorni i będziemy liczyć na łaskę, jak to uczyniła Nasza Matka, Najświętsza Maryja Panna.

**3.** Najświętsza Maryja Panna poucza nas, że aby spełnić wolę Bożą (byłoby rzeczą smutną, gdybyśmy dążyli – w taki czy inny sposób – do spełniania własnych kaprysów!), niezbędna jest całkowita gotowość. Tylko wtedy możemy współdziałać z Bogiem, kiedy całkowicie oddajemy się Jemu, pozwalając, aby działał w naszej duszy w sposób całkowicie wolny. Bóg nie może przekazać swojej woli, jeżeli wcześniej w duszy człowieka nie ma owej wewnętrznej gotowości, głębokiego poświęcenia. Bóg zawsze szanuje wolność ludzką, nie wpływa bezpośrednio ani się nie narzuca, lecz działa, w miarę jak my sami pozwalamy Mu działać.

Życie Najświętszej Maryi Panny wskazuje nam, że aby słyszeć Pana w każdej okoliczności, powinniśmy dbać bardzo o obcowanie z Nim: rozważać, tak jak Ona, wszelkie sprawy w swoim sercu, oceniać je z punktu widzenia Jezusa: nauczyć się czynić rzeczy względny, zawiązać swoje ideały. Obok modlitwy bardzo pomocne w zrozumieniu tego, czego Bóg od nas oczekuje, może być kierownictwo duchowe. Zawsze też niezbędne jest oderwanie się od osobistych upodobań, aby zdecydowanie odpowiedzieć na to, czego domaga się od nas Bóg, chociaż czasem może się to wydawać trudne.

Odpowiedź Najświętszej Maryi Panny stanowi jakby program na resztę Jej życia: *Ecce ancilla Domini...* Poza pełnieniem woli Bożej nie ma Ona innego celu. Również my możemy dzisiaj powiedzieć Najświętszej Maryi Pannie nasze *tak*, żeby je przedstawiła swemu Synowi bez zastrzeżeń i warunków, jakkolwiek czasami może to być bardzo trudne.

#### *IV Dzień Nowenny – sobota, 2 grudnia*

### **PRZYCZYNA NASZEJ RADOŚCI**

- 1. Prawdziwa radość przychodzi na świat wraz z Maryją.*
- 2. Ona nas poucza, jak mamy być dla innych powodem do radości.*
- 3. Odrzucać wszelki smutek.*

**1.** *O, Boże, który przez wcielenie swego Syna napelnileś świat radością, użyż nam, którzy czcimy Jego Matkę, przyczynę naszej radości, łaski wytrwania na drodze Twoich przykazań, ażeby nasze serca umacniała prawdziwa radość*<sup>49</sup>.

<sup>44</sup> Iz 55,8.

<sup>45</sup> Ef 1,4.

<sup>46</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, III, zag. 27, art. 4, c.

<sup>47</sup> Por. Dz 9,3.

<sup>48</sup> Św. Josemaría Escrivá, *Bruzda*, 124.

<sup>49</sup> II Msza o Najświętszej Maryi Pannie, *Przyczynie naszej radości*, kolekta.

Prawdziwa radość znajduje się w Bogu. Ta radość towarzyszy wszystkiemu, co od Niego otrzymujemy. Kiedy Bóg stworzył świat z niczego, panowało wielkie święto, zwłaszcza gdy stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. W zdaniu kończącym opowieść o stworzeniu ukazana jest ogromna radość: *A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre*<sup>50</sup>. Nasi pierwsi rodzice cieszyli się ze wszystkiego, co istniało, i napełniała ich miłość, uwielbienie i wdzięczność wobec Boga. Nie znali smutku.

Nastąpił jednak pierwszy grzech, a wraz z nim wielki niepokój ogarnął serce człowieka. Jasną i promienną radość wyparło przygnębienie, wszędzie wkraść się smutek. Wraz z Niepokalanym Poczęciem Maryi zabłysnął w ciszy pierwszy promień prawdziwej radości. Jej narodziny stanowiły ogromną radość dla Trójcy Świętej, która z upodobaniem patrzyła na świat, gdyż w nim znajdowała się Maryja. Dzięki owemu *fiat*, przez które Najświętsza Maryja Panna wyraziła swoją zgodę na Boży plan odkupienia, Jej serce napełniło się Bożą radością, a ta radość, która ma swoje źródło w Trójcy Przenajświętszej, przelała się z Maryi na całą ludzkość. Kiedy Bóg chce udoskonalić jakąś duszę, wynieść ją na najwyższy stopień miłości, zanurza ją najpierw w swojej radości. Postąpił tak z Najświętszą Maryją Panną; a pełnia tej radości jest podwójna: przede wszystkim dlatego, że Maryja jest *pełna łaski*, pełna Boga, jak żadne inne stworzenie; po drugie, gdyż w chwili Jej przyzwolenia na posłannictwo Anioła Syn Boży przyjął ciało w Jej najczystszej łonie: wraz z Nim do ludzi przybyła prawdziwa radość. Jego narodzenie w Betlejem anioł ogłasza tymi znamienymi słowami: *Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan*<sup>51</sup>. Chrystus jest wielką radością, usuwającą z serca wszelki smutek. Najświętsza Maryja Panna jest prawdziwą przyczyną naszej radości, ponieważ przez swoje przyzwolenie dała nam Chrystusa, a obecnie codziennie prowadzi nas do Niego i nam Go ofiarowuje. Droga życia wewnętrznego prowadzi do Jezusa przez Maryję. Nie możemy zapominać, że radość polega na przebywaniu z Jezusem, choćby nas zewsząd otaczały cierpienia i przeciwności; jedyny prawdziwy smutek polega na braku Jezusa. Żywe doświadczenie Jezusa i naszej jedności jest źródłem nadziei i dlatego jest źródłem chęci życia; i w ten sposób umożliwia radość; taką radość, która dla swego trwania nie wymaga zapomnienia o rzeczach przykrych lub ich zignorowania.

2. Najświętsza Maryja Panna zanosila radość wszędzie tam, gdzie się udawała. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę<sup>52</sup>. Obecność Maryi, która nosi w swoim łonie Syna Bożego, jest przyczyną tak wielkiej radości w tym domu, że nawet Jan Chrzciciel, jeszcze nie narodzony, wyraża swoją radość w łonie matki. „W obecności Pana – pisze św. Jan Chryzostom – nie może się powstrzymać, nie może też czekać na naturalny bieg wydarzeń, lecz próbuje rozerwać więzienie macierzyńskiego łona i pragnie dać świadectwo, że właśnie nadchodzi Zbawiciel”<sup>53</sup>.

Najświętsza Maryja Panna uczy nas, jak mamy być przyczyną radości w kręgu rodziny, w pracy, w stosunkach z tymi, dla których pracujemy, w rozmowie, w podróży, wyświadczając drobne uprzejmości, ułatwiając trudny przejazd przez korki uliczne czy oczekiwanie na spóźniający się autobus. Powinniśmy być jak owe studnie, które stoją w wielu wioskach, do których przybywają po wodę miejscowe kobiety. Jedne niosą wielkie dzbany i studnia je napełnia; dzbany innych są mniejsze i napełniają się aż po brzegi; jeszcze inne są brudne, wtedy woda ze studni je myje... Każdy dzban odchodzi od studni przepelziony. Tak też powinno się dziać w naszym życiu: każdy, kto do nas przychodzi, powinien odejść spokojniejszy, radosny. Każdy, kto nas odwiedza podczas choroby albo składa nam wizytę jako przyjaciel, sąsiad czy kolega z pracy, powinien odchodzić radośniejszy. Do wodociągu zwykle dochodzi woda z innej miejscowości. Źródło naszej radości tkwi w Bogu, a do Niego prowadzi nas Najświętsza Maryja Panna. Kiedy wodociąg nie ma wody, napełnia się różnymi brudami; podobnie jest z duszami, które przestały być źródłem pokoju dla innych, gdyż najprawdopodobniej ich stosunki z Bogiem przestały być jasne. „Nie odczuwasz radości? – Zastanów się, czy nie ma jakiejś przeszkody pomiędzy Tobą a Bogiem. – Prawie zawsze odkryjesz, że jest”<sup>54</sup>. Kiedy odkryjemy taką przeszkodę, Najświętsza Maryja Panna pomoże nam ją usunąć.

Radość – poucza św. Tomasz – rodzi się z miłości<sup>55</sup>. A miłość ma tę moc, „że pod jej wpływem zapominamy o własnym zadowoleniu, aby tylko zadowolić tego, kogo miłujemy. Wówczas prawdziwie, wszelkie choćby najsrozsze utrapienia, gdy wiemy, że znosząc je będziemy przyjemnymi Bogu, stają się dla nas słodkie”<sup>56</sup>. Obcowanie z Jezusem pozwala nam wznieść się ponad różnice lub drobne antypatie, które czasem mogą się pojawić, żeby dotrzeć do głębi duszy tych, z którymi mamy do czynienia, którzy często spragnieni są uśmiechu, miłego słowa, serdecznej odpowiedzi.

W czwartym dniu Nowenny do Niepokalanej możemy się zastanowić, jaka jest nasza radość, czy jest drogą, która innych prowadzi do Boga, czy jesteśmy światłem, a nie krzyżem dla tych, z którymi łączą nas silniejsze więzi. Możemy dzisiaj ofiarować Najświętszej Maryi Pannie mocne i szczerze postanowienie, że będziemy powodem do radości innych, że będziemy „umilać i ułatwiać drogę innym, gdyż życie już nadto niesie z sobą goryczy”<sup>57</sup>. Jest to serdeczny sposób naśladowania Maryi, która uśmiechnie się do nas z Nieba i zachęci nas do podążania tą drogą, bo na niej od razu spotkamy się z Jej Synem. Zarówno w dniach, kiedy łatwo nam jest nieść radość innym, jak i wtedy, kiedy utrudnia nam to zmęczenie i przeciążenie obowiązkami. W takich sytuacjach szczególnie pomoże nam nasza Matka z Nieba.

50 Rdz 1,31.

51 Łk 2,10-11.

52 Łk 1,41.

53 Św. Jan Chryzostom, *Kazanie zapisane przez Metafrasta*.

54 Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 662.

55 Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, II-II, zag. 28, art. 4.

56 Św. Teresa z Ávila, *Księga fundacji*, 5, 10.

57 Św. Josemaría Escrivá, *Bruzda*, 63.

3. Przebywający blisko Najświętszej Maryi Panny mieli udział w olbrzymiej radości i niewypowiedzianym pokoju, które napełniały ich dusze, gdyż we wszystkim odzwierciedlało się bogactwo i piękno, którymi obdarował Ją Bóg. Zwłaszcza dlatego, że została zbawiona i zachowana w Chrystusie i że królowało w Niej życie i miłość Boża. Do tego nawiązują również inne wezwania litanii: Matko najmiłsza, Matko przedziwna, Panno roztropna, można, wierna... Kiedy stajemy przed Nią i patrzymy na Nią z szacunkiem i miłością, zawsze wytryska z Niej nowa radość. A jakże wielka będzie nasza radość, jeżeli wówczas jakiś promyk tego piękna zapadnie w naszej duszy i uczyni ją równie piękną! Łatwo możemy sobie wyobrazić, jak ci, którzy mieli szczęście poznać Ją, pragnęli z Nią przebywać! Sąsiedzi, przyjaciele, krewni często przychodzili do Jej domu. Nikt nie usłyszał z Jej ust narzekania, słów pesymizmu, utyskiwania, ale chęć służenia, poświęcenia się dla innych.

Kiedy człowiek jest radosny – pomimo cierpień i łez – zwraca się na zewnątrz i staje się bodźcem dla innych; natomiast smutek rzuca cień na otoczenie i wyrządza szkodę przyjaźni, życiu rodzinnemu – wszystkiemu. Usposabia do zła; dlatego należy od razu walczyć z takim stanem ducha: *Wytłumacz sobie samemu, pociesz swoje serce i oddal długotrwały smutek od siebie; bo smutek zgubił wielu i nie ma z niego żadnego pożytku*<sup>58</sup>. Zapomnienie o sobie, porzucenie nadmiernej troski o swoje sprawy, które rzadko kiedy są tak ważne, pokładanie większej ufności w Bogu stanowią niezbędny warunek radości i służenia swojemu otoczeniu. Kto zajęty jest samym sobą, nie znajdzie radości, którą daje otwarcie się na Boga i innych ludzi. Za to nasza radość może być dla innych drogą do Boga.

Modlitwa otwiera duszę na Pana, z niej możemy czerpać siłę do akceptacji przeciwności, będących może przyczyną smutku, możemy też w czasie modlitwy złożyć wszystko, co nas martwi, w ręce Boga. Modlitwa może nas skłonić do wielkoduszności, do odbycia dobrej spowiedzi, jeżeli opieszałość lub grzechy stały się przyczyną naszego oddalenia się od Pana, smutku i złego nastroju.

Na zakończenie dzisiejszej modlitwy zwróćmy się do Najświętszej Maryi Panny: *Causa nostrae laetitiae! Przyczyno naszej radości, módl się za nami!* Naucz nas w wierze paradoksu chrześcijańskiej radości, która rodzi się i rozkwita w cierpieniu, w wyrzeczeniu się, w zjednoczeniu z Twoim ukrzyżowanym Synem: spraw, aby nasza radość była zawsze prawdziwa i pełna, byśmy mogli dzielić się nią z wszystkimi<sup>59</sup>.

Ofiarujmy naszej Matce Niebieskiej mocne postanowienie, że zawsze będziemy odrzucać smutek i będziemy przyczyną pokoju i radości dla innych.

V Dzień Nowenny, niedziela – 3 grudnia

## RÓŻA DUCHOWNA

1. Zawsze z Jezusem. Życie modlitwy.
2. Nauczyć się modlić.
3. Modlitwy ustne. Różaniec.

1. Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu<sup>60</sup>. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu<sup>61</sup>. Ewangelista dwukrotnie zwraca uwagę na tę postawę Maryi wobec zachodzących wydarzeń: w nocy Bożego Narodzenia w Betlejem i w Nazarecie po znalezieniu Jezusa w Świątyni i powrocie z Jeruzolimy. Położenie na to nacisku przez Ewangelistę może być echem częstej refleksji Maryi, która zapewne opowiadała o tym Apostołom po wniebowstąpieniu Jezusa.

Najświętsza Maryja Panna zachowuje wspomnienia i rozważa je. Wie, co to jest wewnętrzne skupienie, docenia, przechowuje w swym sercu wielkie i drobne wydarzenia swego życia i czyni je tematem swojej modlitwy. Ta ustawiczna modlitwa Maryi jest jak zapach róży, który nieustannie wznosi się do Boga. Ten aromat nigdy nie ustaje, jest zawsze tak samo świeży; jest zawsze nowy i dziewiczy. Jeżeli wietrzyk naszych modlitw albo burzliwe wiatry tego świata ocierają się o Nią, wówczas wznosi się jeszcze silniejsza i bardziej odczuwalna woń modlitwy; staje się ona modlitwą wstawienniczą, która obejmuje również naszą modlitwę, by przedstawić ją Ojcu w Chrystusie Jezusie, swoim Synu.

Gdy przebywała tu, na ziemi, wszystko odnosiła do swego Syna: ilekroć mówiła do Jezusa, modliła się, gdyż modlitwa polega na rozmowie z Bogiem; modliła się także, ilekroć na Niego patrzyła, uśmiechała się do niego albo o Nim myślała.

Podczas uczyty weselnej u swoich krewnych czy przyjaciół w Kanie Galilejskiej Maryja uczy nas, z jaką delikatnością i uporem należy się modlić. Była Jego Matką, kołysała Go w swoich ramionach, a mimo wszystko powstrzymuje się przed wskazaniem Synowi, co powinien uczynić. Ukazuje potrzebę, a resztę pozostawia Jego decyzji, będąc pewna, że jakiegokolwiek rozwiązanie przez Niego problemu będzie najodpowiedniejsze. Pozostawia Panu całkowicie wolne pole do działania, bez zobowiązania Go i przymuszania Jego woli, a to dlatego, że była pewna, iż spełnienie Jego woli jest czymś najdoskonalszym i rzeczywiście rozwiązuje zagadnienie. Nie krępuje Go, zmuszając Go do określonej drogi czy działania: ufa w Jego mądrość, w Jego wyższą wiedzę, w jego szersze i głębsze widzenie rzeczy, które uwzględnia aspekty i okoliczności przez Nią może nieznanne. Najświętsza Maryja Panna nie stawiała też sobie pytania, dlaczego On ze swej

58 Syr 30,24-25.

59 Św. Jan Paweł II, *Homilia*, 31 V 1979.

60 Łk 2,19.

61 Łk 2,51.



strony nie uważa za wskazane interweniować: przedstawia to, co się dzieje, i pozostawia to w Jego rękach. I właśnie ta wiara bardziej skłania Boga do działania aniżeli najmądrzejsze i niezbite argumenty.

U stóp Krzyża wzywa nas do przebywania w najtrudniejszych chwilach życia w milczącej modlitwie z Chrystusem. Ostatnia wiadomość, którą o Niej pozostawili Ewangelści, mówi nam o tym, że przebywa z Apostołami, modląc się wspólnie z nimi<sup>62</sup> w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego. Zapewne sam Pan nauczył się od swojej Matki wielu modlitw, które lud Izraela przekazywał sobie z pokolenia na pokolenie, podobnie jak my nauczyliśmy się modlitw od swoich matek.

„Ewangelia święta w paru słowach wskazuje nam drogę do zrozumienia przykładu naszej Matki: *Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2,19). Starajmy się Ją naśladować, omawiając z Panem w miłosnym dialogu to wszystko, co nas spotyka, nawet najdrobniejsze wydarzenia. Nie zapominajmy, że powinniśmy je ważyć, szacować, widzieć oczyma wiary, by odkryć w nich wolę Bożą<sup>63</sup>. Nasza codzienna medytacja powinna prowadzić nas do całkowitego utożsamienia się z Jezusem; do nadawania codziennym drobnym wydarzeniom nadprzyrodzonego sensu.

**2.** Woń naszej modlitwy powinna nieustannie wznosić się do naszego Ojca, Boga. Co więcej, prosimy Najświętszą Maryję Pannę – która już z duszą i ciałem znajduje się w niebie – żeby stale mówiła o nas Jezusowi dobre rzeczy: *Recordare Virgo Mater... in conspectu Domini, ut loquaris pro nobis bona... Pamiętaj, Matko Boża, gdy przebywasz w obliczu Pana, byś mówiła Mu o nas dobre rzeczy*<sup>64</sup>. A Ona zawsze zachęca nas z nieba, żebyśmy nigdy nie opuszczali modlitwy, rozmowy z Bogiem, gdyż ona jest naszą codzienną mocą.

Powinniśmy się uczyć coraz lepiej obcować z Panem podczas modlitwy myślniej – podczas tych chwil, które poświęcamy na spokojne omówienie z Nim naszych spraw, na dziękczynienie, na prośbę o pomoc, na zapewnienie o naszej miłości – a także podczas modlitwy ustnej, odmawiając bardzo często te modlitwy, które tyłu pokoleniom służyły do wznoszenia serca i swoich prośb do Pana i Jego Najświętszej Matki, a może jeszcze wiele innych, których nauczyliśmy się z ust naszej matki.

Modlitwa umacnia nas przeciw pokusom. Czasem może usłyszymy te same słowa, które Jezus skierował do swoich uczniów w Getsemani: *Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie*<sup>65</sup>. Zawsze powinniśmy się modlić, ale są takie chwile, kiedy powinniśmy nasilić tę modlitwę, odmawiać ją lepiej, starać się o większą uwagę, gdyż może przechodzimy jakieś trudności rodzinne lub zawodowe albo przeżywamy silne pokusy. Ona utrzymuje nas w czujności wobec zasadzek nieprzyjaciela, pomaga nam lepiej pracować, wypełniać obowiązki wobec rodziny i wobec społeczeństwa, lepiej traktować innych ludzi.

Najświętsza Maryja Panna uczy nas dzisiaj rozważać w swoim sercu, nadawać w obecności Bożej sens wszystkiemu, co składa się na nasze życie: temu, co wydaje się wielkim nieszczęściem, drobnym, normalnym cierpieniem życia, radościom, narodzeniu się dziecka, śmierci ukochanej osoby, scysjom w pracy lub w życiu rodzinnym i w przyjaźni... Tak jak Maryja powinniśmy też starać się szukać Pana w głębi naszej duszy będącej w stanie łaski. „Wesel się i raduj w wewnętrznym skupieniu z Nim razem, gdy posiadasz Go tak blisko.

Tu Go więc pożądam, tu Go uwielbiam, a nie wychodź Go szukać poza sobą, gdyż wówczas rozproszysz się i zmęczysz, i nie znajdziesz Go ani nie będziesz się Nim radować pewniej i szybciej niż w samej sobie”<sup>66</sup>.

Nikt na tym świecie nie umiał tak rozmawiać z Jezusem jak Jego Matka; a po Niej św. Józef, który z prostotą i czcią przez długie godziny wpatrywał się w Niego, rozmawiał z Nim o drobnych sprawach codziennego życia. Jeżeli na początku naszej rozmowy z Panem zwrócimy się do nich, natychmiast odczujemy ich skuteczną pomoc.

**3.** Modlitwa „jest spotkaniem Bożego i naszego pragnienia. Bóg pragnie, abyśmy Go pragnęli”<sup>67</sup>. W modlitwie myślniej rozmawiamy z Panem w sposób osobisty, słuchamy tego, czego chce od nas, widzimy głębiej sens Pisma Świętego, „wzrasta bowiem zrozumienie tak rzeczy, jak i słów przekazanych, już to dzięki kontemplacji oraz dociekaniu wiernych, którzy je rozważają w sercu swoim”<sup>68</sup>.

Obok tego „rozważania rzeczy w sercu swoim” bardzo miła jest Panu modlitwa słowna, jak to było z modlitwą Najświętszej Maryi Panny, gdyż zapewne odmawiała Ona psalmy i inne formuły modlitw zawarte w Starym Testamencie. Gdy rozpoczynamy pracę i kiedy ją kończymy, gdy idziemy ulicą, wchodzimy lub schodzimy po schodach – dusza rozpala się przez modlitwy ustne i nasze życie stopniowo zamienia się w ciągłą modlitwę: *Ojcze nasz, Zdrowaś Mario*, akty strzeliste, których nauczyliśmy się czytając i rozważając Ewangelie, wyrażenia i zwroty, w których wiele osób prosiło Pana o uzdrowienie, o wybaczenie i miłosierdzie, i te słowa, które nam podpowie nasza miłość. Niektóre z nich znamy od dziecka: „są to gorące a równocześnie proste słowa, kierowane do Boga i Jego Matki, która jest również naszą Matką. Ciągłe jeszcze – wspominał bł. Josemaria Escrivá – rano i wieczorem, i to nie tylko czasami, lecz zawsze, odnawiam ofiarowanie, którego nauczyłem się od moich rodziców: *O, Pani moja, o, Matko moja! Cały się Tobie ofiaruję, a na dowód, że cały Tobie oddany, poświęcam Ci oczy moje, uszy moje, usta moje, serce moje...* Czy nie na tym – w jakiś sposób – polega zasada kontemplacji, czy nie jest to oczywisty dowód ufego oddania się?”<sup>69</sup>

62 Dz 1,14.

63 Św. Josemaria Escrivá, *Przyjaciele Boga*, 285.

64 Por. *Graduale Romanum*, 1979, s. 442.

65 Łk 22,51.

66 Św. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, 1, 8.

67 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2560.

68 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei Verbum*, 8.

69 Św. Josemaria Escrivá, *Przyjaciele Boga*, 296.

Modlitwy takie, jak: *O, Maryjo bez grzechu poczęta... czy Pomnij, o Najświętsza Panno Maryjo...* dla wielu chrześcijan zawierają wspomnienie i żar pierwszych poznanych modlitw. Nie pozwólmy, by te przepiękne modlitwy uległy zapomnieniu; wypełnijmy obowiązek nauczania ich innych ludzi. W sposób szczególny w tych dniach Nowenny powinniśmy dbać o Różaniec, modlitwę tak często zalecaną przez Kościół.

Kiedy papież Pius IX leżał na łożu śmierci i jeden z towarzyszących mu prałatów zapytał go, o czym myśli w tej tak ważnej godzinie, Papież odpowiedział: „Otóż rozważam słodko piętnaście tajemnic, które zdobią tę salę, które są moją wielką pociechą. Gdybyś wiedział, jak one dodają mi otuchy! Rozważając tajemnice radosne, nie pamiętam o moich cierpieniach; kiedy myślę o krzyżu, odczuwam wielką pociechę, gdyż widzę, że na drodze cierpienia nie jestem sam, lecz przede mną idzie Jezus; a kiedy rozważam tajemnice chwalebne, odczuwam ogromną radość i wydaje mi się, że wszystkie moje cierpienia zamieniają się w blask chwały. Jakże na tym łożu śmierci pociesza mnie Różaniec!” A następnie, zwracając się do otoczenia, powiedział: „Różaniec jest streszczeniem Ewangelii i tym, którzy go odmawiają, przynosi *rzeki pokoju*, o których mówi Pismo Święte; jest to nabożeństwo najpiękniejsze, najbogatsze w łaski i najmiłsze sercu Maryi. Niechaj to, moje dzieci – powiedział do tych, co go otaczali – będzie moim testamentem, abyście o mnie pamiętali na ziemi”<sup>70</sup>.

Uczynmy dzisiaj postanowienie większej dbałości o chwilę codziennego rozmyślenia i o modlitwy ustne, zwłaszcza o Różaniec, poprzez który uzyskujemy tyle łask dla siebie i dla tych, których pragniemy zbliżyć do Pana.

## VI Dzień Nowenny, poniedziałek – 4 grudnia

### MATKA NAJMILSZA

1. Jezus dał nam swoją Matkę jako naszą Matkę.
2. Matka najmiłsza, czuła, o miłosiernym spojrzeniu.
3. Uczyć się coraz bardziej kochać Matkę Najświętszą i obcować z Nią.

1. W chwili, gdy Najświętsza Maryja Panna zgodziła się zostać Matką Jezusa, pierwotnego spośród licznych braci, stała się Matką wszystkich ludzi. To macierzyństwo Maryi wobec nas jest wyższe od naturalnego macierzyństwa ludzkiego, gdyż wydając na świat cieleśnie Chrystusa, Głowę Ciała Mistycznego, jakim jest Kościół, zrodziła duchowo wszystkie jego członki, nas wszystkich, a Chrystus jest źródłem wszelkiego życia duchowego: „jest zgoła matką członków Chrystusowych – stwierdza Sobór Watykański II – ponieważ miłością swoją współdziałała w tym, aby wierni rodzili się w Kościele, którzy są członkami owej Głowy”<sup>71</sup>.

Kiedy Jezus został przybity do Krzyża, była przy Nim Maryja, Jego Matka, św. Jan, *umilowany uczeń*, i kilka świętych niewiast. Wówczas Jezus skierował do Matki te słowa, które mają i będą mieć tak wielkie znaczenie w życiu osobistym każdego człowieka, każdego z nas: *Niewiasto* – powiedział do Najświętszej Maryi Panny – *oto syn Twój; następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja*<sup>72</sup>.

Wstrząsający jest ten widok Chrystusa, który nie zważa na siebie: na swoje cierpienia, na swoje osamotnienie, wzruszająca jest Jego miłość do Matki: nie chce, aby została sama; widzi cierpienie Maryi i przyjmuje je do swego Serca, aby je również ofiarować Ojcu na odkupienie ludzi. Wzrusza gest Jezusa wobec wszystkich ludzi, dobrych i złych, nawet zatwardziały w grzechu. Uosabia ich św. Jan. Jezus daje nam swoją Matkę jako naszą Matkę. Spogląda na każdego z nas i mówi: *Oto Matka twoja*, traktuj Ją dobrze, uciekaj się do Niej, korzystaj z tego niewypowiedzianego daru.

W owych chwilach, kiedy Jezus dokonywał swego zbawczego dzieła, Maryja była ściśle zjednoczona z Jego ofiarą, bezpośrednio i dogłębnie współdziałając dla naszego zbawienia. Duchowe macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny potwierdził sam Chrystus z wysokości Krzyża<sup>73</sup>.

*Oto syn Twój*. Było to drugie Narodzenie. W grocie betlejemskiej Maryja wydała na świat swego pierwotnego Syna bez żadnego bólu; teraz w boleściach Krzyża wydaje na świat swego drugiego syna, Jana. W tej chwili Maryja cierpi bóle rodzenia nie tylko Jana, swego drugiego syna, ale milionów innych swoich dzieci, które przez wieki będą Ją nazywać *Matką*. Teraz możemy zrozumieć, dlaczego Ewangelista nazwał Chrystusa *Jej pierwotnym synem*: nie dlatego, jakoby miała więcej dzieci według ciała, ale dlatego, że miała zrodzić wiele dzieci przez krew swojego serca; przez odkupieńcze cierpienie, bardzo owocne, bo zjednoczone z ofiarą Jej Syna. Możemy więc łatwo zrozumieć, iż macierzyństwo Maryi wobec nas, jako macierzyństwo innego porządku, jest wyższe od macierzyństwa innych matek ziemskich, gdyż Ona rodzi nas do życia nadprzyrodzonego i wiecznego.

*Oto syn Twój*. Słowa te w duszy Najświętszej Maryi Panny spowodowały wzrost macierzyńskiej miłości do nas; a w sercu Jana wzrost głębokiej i pełnej szacunku miłości synowskiej do Matki Bożej. Jest to fundament głębokiej czci do Najświętszej Maryi Panny.

W tym szóstym dniu nowenny możemy się zastanowić nad tym, jakie miejsce w naszym życiu zajmuje Najświętsza Maryja Panna. Czy umieliśmy Ją przyjąć tak jak Jan? Czy często pozostawiamy Ją samą? Czy często wzywamy Jej: *Matko, o, Matko moja...*? Czy dobrze Ją traktujemy?

70 Por. H. Marin, *Doctrina Pontificia*, IV, w: *Documentos marianos*, Madryt 1954, 322.

71 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 53.

72 J 19,26-27.

73 Św. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 23.

2. Macierzyństwo oznacza troskę i czuwanie nad dzieckiem. U Najświętszej Maryi Panny obejmuje ono wszystkich ludzi. Za każdym z nas Maryja się wstawia i uzyskuje dla nas szczególne i niezbędne łaski. Jezus mówi o sobie, że jest Dobrym Pasterzem, który woła swoje owce po imieniu<sup>74</sup>; coś podobnego dzieje się w przypadku Najświętszej Maryi Panny, duchowej matki każdego człowieka. Podobnie jak dla matki każde dziecko jest inne i wyjątkowe, tak też inny i wyjątkowy dla Najświętszej Maryi Pan ny jest każdy z nas. Ona zna nas dobrze, każdego rozpoznaje z daleka, wzywa nas po imieniu z niepowtarzalnym akcentem. Jej macierzyństwo dotyczy całego człowieka, jego ciała i duszy. Lecz Jej działanie macierzyńskie, również w odniesieniu do ciała, jest zwrócone ku „odnowieniu nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich”<sup>75</sup>, ku świętości, ku doskonalszemu zjednoczeniu z Jej Synem. Przez tę macierzyńską rolę Najświętsza Maryja Panna jest wspaiałą współpracowniczką Ducha Świętego, Tego, który udziela życia nadprzyrodzonego i podtrzymuje je.

Macierzyństwo Maryi nie jest takie samo wobec wszystkich ludzi. Maryja w sposób wybitny jest Matką błogosławionych w Niebie, którzy już nie mogą utracić życia łaski. W sposób doskonały jest Matką chrześcijan żyjących w stanie łaski, ponieważ mają w sobie pełne życie nadprzyrodzone. Jest Matką tych, którzy oddalili się od Boga z powodu grzechu śmiertelnego, do których zwraca się miłosiernie, aby przywrócić ich do przyjaźni ze swym Synem; dlatego też Maryja jest naszą największą pomocą we wszelkim apostołstwie. Najświętsza Maryja Panna jest również Matką tych, którzy jeszcze nie zostali ochrzczeni, a są przeznaczeni do zbawienia, gdyż Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.

Najświętsza Maryja Panna zawsze ma dla nas uśmiech na ustach, czuły gest, spojrzenie zapraszające do ufności; zawsze jest gotowa zrozumieć to, co dzieje się w naszym sercu; na Nią możemy złożyć wszystkie cierpienia, to, co najbardziej nam ciąży. Ona pozwala się kochać wszystkim, jest prawdziwie „Matką najmilszą”: „cała oddała się wszystkim; uczonym i ignorantom, z przeobfitą miłością, stała się orędowniczką. Wszystkim otwiera łono miłosierdzia, aby wszyscy czerpali z jego pełni: niewolnik odkupienie, chory uzdrowienie, smutny pocieszenie, grzesznik przebaczenie”<sup>76</sup>.

W sposób szczególnie w trudnościach, kiedy nie mamy niezbędnych środków, w pokusach, w chwilach zbłądzenia, powinniśmy ufnie zwracać się do Niej: *Matko, o, Matko moja... Monstra te esse matrem! Okaż się być Matką!* – jak to czyniliśmy tyle razy. „Czy Syn może czegoś odmówić swej świętej Matce? Nie! Toteż ufność moja ku Maryi powinna być bezgraniczna”<sup>77</sup>.

Może kiedyś popadniemy w chorobę duszy, wówczas powinniśmy zwrócić się do Niej – która jest *Salus infirmorum*, uzdrowieniem chorych – pewni tego, iż nie zostaniemy odrzuceni. Nie powinno nas zniechęcać żadne doświadczenie, choćby było nie wiem jak ciężkie i negatywne. W Niej zawsze znajdziemy Matkę najmilszą, opiekuńczą, o miłosiernym spojrzeniu, która przyjmie nas z czułością i która ułatwi nam powrót na właściwą drogę. A jeżeli będą się wzmaczać trudności – w życiu duchowym lub sprawach codziennych, powinniśmy głośniejsz do Niej wołać, a Ona pośpieszy nam z pomocą. „Matko! – Wzywaj Ją mocno, ze wszystkich sił. – Matka twoja, Najświętsza Maryja Panna, słyszy cię, widzi cię może właśnie w niebezpieczeństwie i wraz z łaską swojego Syna ofiaruje ci pociechę, czułość swego dotknięcia. Wezwij Ją, a nabierzesz sił do nowej walki”<sup>78</sup>.

3. *I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie*<sup>79</sup>. Jak bardzo zazdrościmy Janowi! Jakim światłem napełniło się to nowe mieszkanie Najświętszej Maryi Panny! „W tych słowach przekazanych przez Ewangelię pisarze duchowni odczytywali zaproszenie skierowane do wszystkich nas, chrześcijan, abyśmy i my wprowadzili Maryję do naszego życia. W pewnym sensie to wyjaśnienie okazuje się zbyteczne. Maryja z całą pewnością chce, byśmy Jej wzywali, byśmy zwracali się do Niej z ufnością, byśmy odwoływali się do Jej macierzyństwa, prosząc Ją, by okazała się być naszą Matką (*Monstra te esse Matrem*, Hymn liturgiczny *Ave maris stella*)”<sup>80</sup>.

Może w tym kolejnym dniu Nowenny do naszej Matki odpowiednie będzie następujące postanowienie: przypatrywać się Maryi w domu Jana, uczyć się od niego niezwyklej delikatności wobec Matki Jezusa, pełnych zażyłości zwierzeń... I wprowadzić Ją do naszego życia: patrzeć na Nią tak, jak patrzył umiłowany uczeń, zwracać się do Niej we wszystkich sprawach z dziecięcą ufnością, kochać Ją przynajmniej tak, jak Jan. Jakże łatwo jest kochać Najświętszą Maryję Pannę! Poza Jezusem nigdy nie istniała tak wspaiała istota. Powiedziano o Maryi, że jest *jak uśmiech Najwyższego*. Nie znajdziemy w Niej nic wadliwego, niedoskonałego, niedokończonego. Dla nikogo nie jest niedostępna czy daleka: jest bliska naszemu codziennemu życiu, zna nasze zabieganie, nasze zmartwienia, nasze potrzeby... Nie obawiamy się przesady w naszej miłości do Maryi, gdyż nigdy nie zdołamy kochać Jej tak, jak Trójca Przenajświętsza, która Ją tak umiłowała, iż uczyniła Ją Matką Chrystusa. Nie obawiamy się przesady, gdyż wiemy, że Ona jest „podarunkiem Serca umierającego Jezusa”<sup>81</sup>.

Pan chce, żebyśmy się uczyli coraz bardziej Ją kochać; żebyśmy okazywali Jej delikatność i miłość tak, jak On by je okazywał na naszym miejscu: przez akty strzeliste, częste spojrzenia na Jej obrazy – o takim spojrzeniu można powiedzieć, że prowadzi nas do Nieba! – przez wynagradzanie Jej za to, że niektóre z Jej dzieci zapominają o Niej; przez zwracanie się do Niej w najdrobniejszych potrzebach; przez odmawianie z miłością modlitwy *Anioł Pański* i *Różańca*... „Spośród wszystkich hołdów, które możemy składać Maryi – twierdzi św. Alfons Liguori – żaden nie jest tak miły Sercu

74 J 10,3.

75 Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna Lumen gentium*, 61.

76 Św. Bernard, *Homilia w Oktawę Wniebowzięcia*, 2.

77 Św. Urszula Ledóchowska, *Święty to przyjaciel*, s. 49.

78 Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 516.

79 J 19,27.

80 Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 140.

81 Pius XII, Encyklika *Haurietis aquas*, 21.

naszej Matki, jak częste błaganie o Jej macierzyńską opiekę, prośba, by nam pomagała we wszystkich naszych szczególnych potrzebach, w dawaniu i przyjmowaniu rad, w niebezpieczeństwach, w utrapieniach, w pokusach... Ta dobra Matka z całą pewnością wyzwoli nas od niebezpieczeństw przy samym tylko odmawianiu *Sub tuum praesidium* („Pod Twoją obronę...”) lub *Zdrowaś Mario*, albo tylko wzywaniu Jej świętego imienia, które ma szczególną moc przeciw diablom<sup>82</sup>. Ona, jak wszystkie Matki, odczuwa szczególną radość opiekując się w potrzebie swymi dziećmi.

Wiemy, że *po tym lez padole* oczekują nas Jej litościwe oczy i ramiona tam, gdzie spotkamy się w sposób nierozzerwalny z *Owoce Jej łona*, Jezusem, który zdobył chwałę dla siebie, dla swojej Matki i wszystkich braci, którzy uciekają się do Jego miłosierdzia.

*Sancta Maria, Mater amabilis, ora pro eis..., ora pro me.* Naucz mnie codziennie kochać Cię coraz bardziej.

VII Dzień Nowenny, wtorek – 5 grudnia

## UCIECZKA GRZESZNYCH

1. Najświętsza Maryja Panna i Sakrament Pokuty.

2. Jej miłosierna postawa wobec grzeszników.

3. Nasza ucieczka.

1. *Witaj, pełna łaski, która zwiesz się ucieczką grzeszników, z litością bowiem patrzysz na naszą nędzę*<sup>83</sup>.

Z dawien dawna w niektórych miejscach istnieje zwyczaj przedstawiania Najświętszej Maryi Panny okrytej wielkim płaszczem, spod którego wyglądają spokojne twarze ludzi różnej kondycji: papieży, królów, sprzedawców i rolników, mężczyzn i kobiet... U niektórych, którzy nie skryli się dobrze pod ten płaszcz, widać rany ze strzałami: człowiek leniwy siedzi ze strzałą wbłą w usztywnioną nogę, łakomy z półmiskiem w ręce i strzałą w brzuchu... *Refugium peccatorum*: chrześcijanie zawsze widzieli w Niej ucieczkę i schronienie grzeszników, gdzie możemy się schronić, jakby instynktownie, w chwilach większych pokus i trudności, albo kiedy nie byliśmy wierni Panu. Ona jest drogą „na skróty”, która ułatwia nam dojście do Jezusa.

W pierwszych wiekach naszej wiary Święci Ojcowie mówiąc o tajemnicy Wcielenia Słowa często twierdzili, że dziewicze łono Maryi było miejscem, gdzie został zawarty pokój między Bogiem i ludźmi. Dzięki swemu bardzo szczególnemu związkowi z Chrystusem związana jest Ona z ludźmi więzami macierzyństwa, które polega na „współpracy z dziełem Zbawiciela dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich”<sup>84</sup>. Przez to macierzyństwo w sposób bardzo szczególny uczestniczy w powziętym przez Boga planie wyzwolenia świata z jego grzechów. Dlatego „całkowicie poświęciła samą siebie, jako *szluzebnicę Pańską*, Osobie i dziełu Syna swego, pod Jego zwierzchnictwem i wspólnie z Nim z łaski Boga wszechmogącego służąc tajemnicy odkupienia”<sup>85</sup>. Była związana z prześląganiem Chrystusa za wszystkie grzechy świata, cierpiała wraz z Nim i była współodkupicielką we wszystkich chwilach życia Jezusa, a w sposób szczególny na Kalwarii, gdzie ofiarowała swego Syna Ojcu i sama ofiarowała się wraz z Nim: „Istotnie, Maryja na mocy swego Boskiego macierzyństwa stała się prawdziwie sprzymierzeńcem Boga w dziele pojednania”<sup>86</sup>. Dlatego liczni teologowie twierdzą, że Najświętsza Maryja Panna jest w jakiś sposób obecna w spowiedzi sakramentalnej, gdzie uzyskujemy łaski odkupienia. Jeśli ktoś oddziela od Sakramentu Pokuty współprześlągania ze strony Maryi, wprowadza między Nią a Chrystusa podział, który nigdy nie istniał ani którego nie możemy dopuścić, zważywszy, że to sam Chrystus włącza prześlągalną współpracę swojej Matki do swego prześlągania.

Maryja jest zawsze bardzo blisko Spowiedzi: jest obecna w drodze prowadzącej do tego sakramentu, nakłaniając duszę, żeby z pokorą, szczerością i skrucą przystąpiła do tego sakramentu miłosierdzia Bożego. Ona wykonuje bardzo ważną macierzyńską rolę, ułatwiając szczerość i łagodnie prowadząc do tego źródła łaski. W apostołstwie spowiedzi jest naszym pierwszym sprzymierzeńcem. Jeżeli czasem szczególnie mocno zawstydzają nas popełnione grzechy, powinniśmy najpierw zwrócić się do *Uciezki grzeszników*, a Ona przez swoją matczyną łaskę stopniowo sprawi, że to, co na początku wydawało się trudne, stanie się łatwe. Jeżeli dziecko oddaliło się od rodzicielskiego domu, jakaż matka nie chciałaby ułatwić mu powrotu? „Matka Boża, która z troską poszukuje swego Syna, zagubionego bez Jej winy, i która również doznaje wielkiej radości, gdy Go znajduje, dopomoże również nam powrócić i doprowadzić do porządku wszystko, co potrzeba, jeżeli z powodu naszego niedbalstwa lub naszych grzechów nie potrafimy rozpoznać Chrystusa. W ten sposób poznamy szczęście pochwycenia Go jeszcze raz w nasze ramiona i przyrzeczenia Mu, że już nigdy więcej Go nie zagubimy”<sup>87</sup>.

Najświętsza Maryjo Panno, *Uciezko grzesznych*, nasza uciezko, daj nam niezawodny instynkt, abyśmy umieli zwrócić się do Ciebie, kiedy choć trochę oddalimy się od miłości Twego Syna. Udziel nam daru skruchy.

2. *Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi...*

82 Św. Alfons M. Liguori, *Pochwały Maryi*, III, 9.

83 Msza o Najświętszej Maryi Pannie, Matce pojednania, antyfony.

84 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 61.

85 Tamże, 56.

86 Św. Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et Paenitentia*, 35.

87 Św. Josemaría Escrivá, *Przyjaciele Boga*, 278.

Zawsze możliwe jest przebaczenie. Pan pragnie naszego zbawienia i czystości naszej duszy bardziej aniżeli my sami. Bóg jest wszechmocny, jest naszym Ojcem i jest Miłością. A Jezus mówi do wszystkich, również do nas: *nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników*<sup>88</sup>. On nas wzywa – podczas tej nowenny z nową siłą – abyśmy przy pomocy Jego Matki wyzbyli się egoizmu, drobnych uraz, braku miłości, pochopnych sądów o innych, przywiązania do rzeczy... Powinniśmy oczekiwać tego wielkiego święta Najświętszej Maryi Panny z czystszy sercem. W głębi naszego serca powinniśmy słyszeć wezwanie do większej czystości wewnętrznej. Stara tradycja mówi o objawieniu się Pana św. Hieronimowi. Jezus powiedział do niego: *Hieronimie, co masz mi do ofiarowania?* Na to Święty odpowiedział: *Ofiaruję Ci moje pisma*. Chrystus odrzekł, że to za mało. *Cóż więc Ci ofiaruję? Moje życie w umartwieniu i pokucie?* Odpowiedź brzmiała: *Również to nie wystarczy*. Hieronim zapytał raz jeszcze: *Cóż mi jeszcze pozostało, aby Ci ofiarować?* Chrystus odrzekł: *Możesz ofiarować mi swoje grzechy, Hieronimie*<sup>89</sup>. Czasem trudno jest przyznać się przed Panem do swoich grzechów, opieszałości i błędów: oddać je bez żadnych upiększeń, bez usprawiedliwiania się, w szczerości serca, nazywając wszystko po imieniu. Bóg je przyjmie, ponieważ one właśnie oddzielają nas od Niego i od innych ludzi, one zadają nam cierpienie, one utrudniają prawdziwe życie w modlitwie. Bóg chce je zniszczyć, aby nam wybaczyć i dać nam w zamian źródło życia.

Św. Alfons Liguori naucza, że jako główne zadanie Maryi Bóg powierzył Jej okazywanie miłosierdzia i że wszystkie Jej przywileje są podporządkowane temu zadaniu<sup>90</sup>.

Zdumiewające, w miły sposób zdumiewające jest nieustanne nawoływanie grzeszników przez Jezusa, *albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło*<sup>91</sup>. Ci, którzy znali Go bliżej, wyróżniali w Nim postawę miłosierdzia: Oto przyjaciel celników i grzeszników<sup>92</sup> – mówiono o Nim. Ku zdumieniu wszystkich wyzwolił od upokorzenia kobietę cudzołożną i przebaczył jej grzechy, odprawił ją w prostych słowach: *Idź, a od tej chwili już nie grzesz*<sup>93</sup>. Jezus zawsze jest właśnie taki. W naszym umyśle nie może być miejsca na pogląd, że Bóg jest panem twardym i surowym – poucza nas kardynał Newman<sup>94</sup>. Taki obraz może sobie wyrobić ktoś, kto postępuje właśnie w ten sposób – ze złością, surowo, ozięble – kto czuje się przez kogoś obrażony. Bóg jednak postępuje inaczej, im gorsza jest nasza sytuacja, tym bardziej nas kocha, tym bardziej nas szuka.

Rolą Maryi nie jest łagodzenie sprawiedliwości Bożej. Bóg zawsze jest dobry i miłosierny. Zadaniem Maryi jest nakłanianie naszego serca, żebyśmy mogli przyjąć niezliczone łaski, które zgotował nam Bóg. Czyż Maryja nie jest słodkim i potężnym bodźcem do pokonania trudności związanych ze spowiedzią sakramentalną? Co więcej, czyż Ona nie wzywa do akceptacji tych trudności, aby zamienić je w środek przebłagania za nasze grzechy i grzechy innych ludzi? „Wypada przypomnieć prawo przysługujące wszystkim wiernym – i odpowiedni obowiązek księży – spowiadania się i dostawiania rozgrzeszenia sakramentalnego, również kiedy chodzi o grzechy powszednie. Nie można zapomnieć, że częsta spowiedź zawsze była szkołą w której formowali się wielcy święci”<sup>95</sup>.

### 3. Najświętsza Maryjo Panno, refugium nostrum et virtus... Ucieczko nasza i mocy!

Słowo *refugium* pochodzi od łacińskiego *refugere*, uciekać przed czymś lub przed kimś... Schronienia szuka się po to, żeby uciec przed zimmem i ciemnością nocy, przed burzą; szuka się tam bezpieczeństwa, opieki i ochrony. Kiedy uciekamy się do Najświętszej Maryi Panny, znajdujemy jedyną prawdziwą ochronę przed pokusami, zniechęceniem, samotnością... Często sam fakt rozpoczęcia modlitwy wystarczy, żeby pokusa znikła, powrócił pokój i optymizm. Jeżeli w jakimś momencie napotkamy większe trudności i pokusy, powinniśmy natychmiast schronić się pod płaszcz Matki Bożej. „Wydaje się, że wszelkie grzechy twego życia podnoszą naraz głowę. – Nie trać ufności. Przeciwnie – wołaj do twej Matki Najświętszej z dziecięcą wiarą i zawierzeniem. Ona napełni twoją duszę spokojem”<sup>96</sup>.

W Niej zawsze znajdziemy przytułek i schronienie. Ona „pociesza nas w lęku, pobudza naszą wiarę, umacnia naszą nadzieję, rozprasza nasze obawy i dodaje nam odwagi”<sup>97</sup>. Jej dzieci znając Jej macierzyńską miłość, zwracają się do Niej prosząc o przebaczenie, gdyż „Ona jest wizerunkiem Kościoła, niepokalanej i jaśniejącej pięknnością Oblubienicy Chrystusa. Maryja, najczystsza Dziewica, wydała na świat Syna, który jako Baranek bez skazy zglądził nasze grzechy. Wybrana ze wszystkich, wyprasza łaskę Twojemu ludowi i jest dla niego wzorem świętości”<sup>98</sup>.

Matko moja, *Ucieczko grzesznych*, naucz nas uznawać nasze grzechy i żałować za nie. Przyjdź nam z pomocą, kiedy droga powrotu do Twego Syna okazuje się trudna, kiedy czujemy się zgubieni.

*O Matko miłościwa, Panno litościwa,  
Panno urodziwa, Maryjo, módl się za nami*<sup>99</sup>!

88 Mt 9,13.

89 Por. F. J. Sheen, *Desde la Cruz*, Barcelona 1965, s. 16.

90 Św. Alfons M. Liguori, *Pochwały Maryi*, VI, 3, 5.

91 Mt 18,11.

92 Mt 11,19.

93 J 8,11.

94 J. H. Newman, *Kazanie na Niedzielę IV po Epifanii*.

95 Jan Paweł II, *Homilia*, 13 III 1999.

96 Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 498.

97 Św. Bernard, *Homilia na Narodzenie Najświętszej Maryi Panny*, 7.

98 Prefacja o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

99 J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, Kraków 1990, s. 370.

## BRAMA NIEBIESKA

1. Przez Maryję zawsze znajdziemy Jezusa.
2. Wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny.
3. Nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny oznaką przeznaczenia.

1. *Ave, maris stella,  
Dei Mater alma,  
atque semper Virgo,  
felix caeli porta.  
Witaj, Gwiazdo morza,  
Wielka Matko Boga,  
Panno zawsze czysta,  
Bramo niebios błoga*<sup>100</sup>.

Ianua caeli, Brama Niebieska – tak wzywamy Ją w Litanii Loretańskiej, odmawiając Różaniec. Ona jest wejściem i dostępem do Boga, *jest bramą przybytku, która skierowana jest na Wschód*<sup>101</sup>, wspomnianą przez Proroka, ponieważ tamtędy przyszedł do nas Jezus, Słońce sprawiedliwości. Równocześnie jest „złotą bramą niebios, przez którą, jak ufamy, pewnego dnia wejdziemy do odpoczynku wiecznej szczęśliwości”<sup>102</sup>. Przez Nią zawsze spotkamy Jezusa.

W poszukiwaniu Boga ludzie z tęsknotą błędzili po wielu drogach; próbowali dojść do Niego *siłą ramion*, przez skomplikowane spekulacje, a zapomnieli o takiej prostej drodze, jaką jest Maryja, która prowadzi nas do współżycia z Bogiem w Niebie.

Opowiadają o bracie Leonie, zakonniku, który zawsze towarzyszył św. Franciszkowi z Asyżu, że po śmierci tego Świętego codziennie składał na jego grobie zioła i kwiaty i rozmyślał o prawdach wiecznych. Pewnego dnia zasnął i miał widzenie dnia ostatecznego. Zobaczył, że otworzyło się okno w niebie i pojawił się Jezus, miłościwy Sędzia w towarzystwie św. Franciszka. Spuszczono czerwoną drabinę, której szczeble były tak daleko od siebie, że nie sposób było po niej wejść. Wszyscy próbowali, ale udało się to niewielu. Po pewnym czasie, kiedy z ziemi dochodził ogromny jęk, otwarło się drugie okno, w którym ukazał się znowu św. Franciszek oraz Najświętsza Maryja Panna obok Jezusa. Spuszczono inną drabinę, była ona biała i miała szczeble blisko siebie. I wszyscy wchodzili po niej z radością. Kiedy ktoś czuł się szczególnie słaby, Najświętsza Maryja Panna dodawała mu otuchy, wzywając go po imieniu i posyłając któregoś z aniołów, aby podał mu rękę. W ten sposób dostali się do nieba wszyscy, jeden za drugim<sup>103</sup>. Chociaż to jest pobożna legenda, uczy nas ona zasadniczej i pocieszającej prawdy, od początku znanej ludowi chrześcijańskiemu: osiągnięcie świętości i zbawienia z Najświętszą Maryją Panną jest łatwiejsze. Z Maryją Panną wszystko staje się łatwiejsze, nawet to, co wydawałoby się niemożliwe, gdyż sam Bóg zechciał, ażeby była „szafarką wszystkich skarbów, które zdobył dla nas Jezus przez swoją Krew i swoją Śmierć”<sup>104</sup>.

Najświętsza Maryja Panna jest nie tylko Bramą niebios – *Ianua caeli* – ale także przemożną pomocą, byśmy tam się dostali. Gdyż „wzięta do nieba, nie zaprzestała tego zbawczego zadania, lecz przez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny. Dlatego to do Błogosławionej Dziewicy stosuje się w Kościele tytuły: Orędowniczki, Wspomożycielki, Pomocnicy, Pośredniczki”<sup>105</sup>.

Z woli Bożej Najświętsza Maryja Panna jest Pośredniczką wobec Pośrednika, jak uczy św. Bernard<sup>106</sup>, i jest Mu podporządkowana. Wszystkie łaski otrzymujemy z rąk Maryi, tak iż – jak twierdzą liczni teologowie – Chrystus niczego nie udziela nam bez Najświętszej Maryi Panny. A Ona jest zawsze gotowa użyć nam tego, o co prosimy i pomaga nam w zbawieniu. Podczas tej nowenny nie bądźmy skąpi w prośbach. Z okazji wielkiego święta, do którego się przygotowujemy, wyjedna Ona dla nas obfite dary. „Bądźcie pewni, że Maryja raczej cudem przyjdzie wam z pomocą, niż was opuści”<sup>107</sup>.

2. Św. Alfons M. Liguori twierdzi, że Maryja jest Bramą Niebios, ponieważ tak jak każda łaska i ulaskawienie, którego udziela król, przechodzi przez bramę jego pałacu, podobnie każda łaska z nieba zstępuje na ziemię przez ręce Maryi<sup>108</sup>. Już podczas swego ziemskiego życia Najświętsza Maryja Panna jawi się jako szafarka łask. Przez Nią Jezus uświęca Jana Chrzciciela, kiedy Maryja nawiedza św. Elżbietę. W Kanie za naleganiem Maryi Jezus dokonuje pierwszego cudu,

100 Hymn *Witaj, Gwiazdo morza*.

101 *Ez* 44,1.

102 Benedykt XIV, *Bulla Gloriosae Dominae*.

103 Por. *Vita Fratris Leonis*, w: *Analecta Franciscana*, III, 1.

104 Św. Pius X, Encyklika *Ad diem illum*.

105 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 62.

106 Św. Bernard, *Kazanie o dwunastu przywilejach Najświętszej Maryi Panny*, w: *Suma Aurea*, VI, 996.

107 Św. Urszula Ledóchowska, *Święty to przyjaciel*, s. 49.

108 Św. Alfons M. Liguori, *Pochwały Maryi*, 3, 5.

zamieniając wodę w wino; tam również, przez ten cud, jego uczniowie uwierzyli w Niego<sup>109</sup>. Kościół rozpoczyna swoją drogę w historii w dniu Pięćdziesiąticy i „wiadomo, że u początku tej wędrówki Maryja jest obecna. Wraz z Apostołami w Wieczerniku błaga «w modlitwach o dar Ducha»”<sup>110</sup>.

Przez wstawiennictwo u swego Syna, dzięki modlitwom, które nie mogą zawieść, Maryja zdobywa dla nas i rozdaje nam wszystkie łaski. To wstawiennictwo jest jeszcze większe po Wniebowzięciu i wyniesieniu Jej ponad aniołów i archaniołów. Ona rozdaje nam wodę źródlaną, ale nie całą na raz – jak twierdzi św. Bernard – lecz spuszcza łaski kropla po kropli na nasze spragnione serca, dla jednych więcej, dla drugich mniej. Ze źródła, które wytryska z serca Ojca, rozdaje nam wszystko w takich ilościach, które potrafimy przyjąć<sup>111</sup>. Ona doskonale zna nasze potrzeby i rozdaje nam łaski, których potrzebujemy. Jedynie nasza zła wola może utrudniać dotarcie tych łask do duszy.

Dzięki znajomości potrzeb duchowych i materialnych każdego ze swych dzieci Najświętsza Maryja Panna, kierując się ogromną miłością, nieustannie wstawia się za nami. Jeszcze bardziej wstawia się wtedy, kiedy Ją o to prosimy z uporem, tak jak czynimy to podczas tej nowenny. Kiedy indziej w Jej ręce składamy rozwiązanie nękających nas problemów, z przekonaniem, iż Ona wie lepiej od nas, co dla nas jest odpowiednie: „Matko moja..., przecież wiesz, że potrzebuję tego czy tamtego..., że ten kolega, ten mój brat, to moje dziecko... znaleźli się daleko od ojcowskiego domu...”. W Niej całkowicie spełniają się słowa Jezusa zapisane w Ewangelii: *każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kolaczącemu otworzą*<sup>112</sup>. Jakże mogłaby nas trzymać za drzwiami, gdy Ją prosimy, aby nam otwarła? Jakże mogłaby nam nie pomóc, skoro widzi, jak wielkie mamy potrzeby?

### 3. *Ianua caeli, ora pro eis... ora pro me.*

Tytuł *Bramy niebios* przysługuje Maryi dzięki głębokiej więzi łączącej Ją z Synem i ze względu na Jej udział w pełni mocy i miłosierdzia Chrystusa, Naszego Pana. On jest właściwą i zasadniczą drogą i wejściem do chwały, gdyż przez swoją Mękę i Śmierć otworzył nam zamknięte dawniej bramy nieba. Maryję zwiemy *Bramą niebios*, ponieważ przez swoje wszechmocne wstawiennictwo zapewnia nam pomoc niezbędną, aby dojść do nieba i znaleźć się przy samym tronie Bożym, gdzie oczekuje nas nasz Ojciec.

Ponadto, ponieważ przez tę bramę niebieską przybył do nas Jezus, możemy udać się do Niej, aby się z Nim spotkać, gdyż „Maryja jest zawsze drogą, która prowadzi do Chrystusa. Każde spotkanie z Nią w sposób nieunikniony staje się spotkaniem z samym Chrystusem. Cóż innego oznacza ustawiczne zwracanie się do Maryi, jeśli nie szukanie w Jej ramionach, w Niej i przez Nią Chrystusa, naszego Zbawiciela?”<sup>113</sup> Zawsze, jak mędrcy w Betlejem, znajdziemy Jezusa z *Matką Jego, Maryją*<sup>114</sup>. Dlatego często się mówi, że nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny jest oznaką przeznaczenia<sup>115</sup>. Ona dba o to, by Jej dzieci znalazły drogę prowadzącą do domu Ojca. A jeżeli kiedyś zabłądzimy, użyje swoich wielkich mocy, abyśmy powrócili na właściwą drogę, i poda nam rękę – jak dobra matka – żebyśmy na nowo nie pobiłdzili. A jeżeli upadniemy, podźwignie nas; i przygotuje nas po raz kolejny, żebyśmy mogli stanąć przed Jej Synem.

Wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny jest większe od wstawiennictwa wszystkich świętych razem wziętych, gdyż inni święci niczego nie otrzymują bez Niej. Pośrednictwo świętych jest zależne od posłannictwa Maryi, które jest powszechne i zawsze podporządkowane posłannictwu Syna. Ponadto łaski, które Maryja uzyskuje dla nas, zostały już przez Nią zasłużone dzięki jej głębokiemu zjednoczeniu z Męką i Śmiercią Chrystusa. Z Jej pomocą wejdziemy do domu Ojca.

Nie możemy sobie nawet wyobrazić, jak wielki deszcz łask spada na każdego z nas i na polecane przez nas osoby, a nade wszystko na cały Kościół, dzięki owym drobnym aktom miłości, które w tych dniach ofiarujemy Najświętszej Maryi Pannie. „Matki nie liczą przecież małodusznie przejawów serdeczności okazanej im przez dzieci; nie wąż ani nie mierzą skąpą miarą. Najmniejszy przejaw miłości ma dla nich smak miodu, a to, co otrzymują, odwzajemniają niewspółmiernie. Jeżeli takie są już nasze matki, to wyobraźcie sobie, czego możemy oczekiwać po Matce, Najświętszej Maryi Pannie”<sup>116</sup>. Nie odstępujemy od Jej boku; nie przestańmy ani na jeden dzień uciekać się pod Jej macierzyńską opiekę.

109 Por. J 2,11.

110 Św. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, 26.

111 Por. Św. Bernard, *Homilia na Narodzenie Najświętszej Maryi Panny*, 3, 5.

112 Mt 7,11.

113 Św. Paweł VI, Encyklika *Mense maio*.

114 Mt 2,11.

115 Por. Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*.

116 Św. Josemaría Escrivá, *Przyjaciele Boga*, 280.

## NIEPOKALANE POCZĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

1. Najświętsza Maryja Panna w tajemnicy Chrystusa.
2. Pełnia łaski otrzymana przez Maryję w chwili Niepokalanego Poczęcia.
3. Aby naśladować Maryję, należy z Nią obcować. Praktyki pobożne.

1. Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodził w szaty zbawienia i okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty<sup>117</sup>. Te słowa liturgia wkłada w usta Najświętszej Maryi Panny w dniu dzisiejszej uroczystości. Wyrażają one spełnienie się dawnego proroctwa Izajasza.

Dzisiaj wyśpiewujemy naszej Matce Najświętszej to, co najpiękniejszego można powiedzieć o stworzeniu. „Niechaj raduje się dzisiaj stworzenie i wykrzykuje z radości przyroda. Niechaj raduje się niebo na wysokościach i chmury rozsiewają sprawiedliwość. Niechaj góry wydają słodycz miodu, a doliny niechaj się weselą, ponieważ Pan ulitował się nad swym ludem i zesłał potężnego zbawiciela do domu Dawida, swego sługi, czyli tę niepokalaną i najczystsza Dziewicę, przez którą przyjdzie zbawienie i nadzieja narodów”<sup>118</sup> – wyśpiewuje jeden z Ojców Kościoła.

Trójca Święta, pragnąc zbawić ludzkość, postanowiła wybrać Maryję na Matkę Syna Bożego, który stał się Człowiekiem. Co więcej, Bóg zechciał, aby Maryja była złączona nierozzerwalną więzią nie tylko z ludzkim i ziemskim narodzeniem Słowa, ale także z całym dziełem Odkupienia, którego Ono dokona. W zbawczym planie Boga Maryja jest zawsze zjednoczona z Jezusem, doskonałym Bogiem i doskonałym człowiekiem, jedynym Pośrednikiem i Odkupicielem rodzaju ludzkiego. „Przeznaczona od wieków łącznie z wcieleniem Słowa Bożego na Matkę Boga, stała się tu, na ziemi, z postanowienia Opatrzności Bożej, Matką – żywicielką Boskiego Odkupiciela”<sup>119</sup>.

Ze względu na to przedziwne i zupełnie wyjątkowe wybraństwo Maryja od pierwszej chwili swego naturalnego istnienia została złączona z Synem w dziele Odkupienia ludzkości. Ona jest tą niewiastą, o której mówi Księga Rodzaju w dzisiejszym pierwszym czytaniu<sup>120</sup>. Po popełnieniu grzechu pierworodnego Bóg powiedział do węży: *Wprowadzam nieprzyjaźń pomiędzy potomstwo twoje i potomstwo jej*. Maryja jest nową Ewą, z której narodzi się nowe potomstwo, jakim jest Kościół. Z racji tego wybraństwa Najświętsza Maryja Panna otrzymała pełnię łaski, większą aniżeli łaska udzielona wszystkim aniołom i świętym razem wziętym, jak to przystało Matce Zbawiciela. Maryja zajmuje szczególne i wyjątkowe miejsce między Bogiem i ludźmi. To Ona po Chrystusie zajmuje w Kościele miejsce najwyższe i najbliższe nam<sup>121</sup>; jest doskonałym wzorem Kościoła<sup>122</sup>; przykładem wszystkich cnót<sup>123</sup>, w który powinniśmy się zapatrywać, żeby się poprawić. Tak wielka jest Jej moc zbawcza i uświęcająca, że z łaski Chrystusa, im bardziej szerzy się nabożeństwo do Niej, tym bardziej pociąga wierzących do swego Syna i do Ojca<sup>124</sup>.

Utknijmy nasz wzrok w Niej, najczystszej, jaśniejącej, „jak w Gwieździe, która prowadzi nas przez mrok oczekiwań i wątpliwości ludzkich, zwiastująca tego dnia, kiedy na tle liturgii Adwentu jaśnieje coroczna uroczystość Jej Niepokalanego Poczęcia, kiedy widzimy Ją w wiecznej ekonomii zbawienia jako otwartą Bramę, przez którą winien przyjąć Odkupiciel świata”<sup>125</sup>.

### 2. Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami<sup>126</sup>.

Na mocy szczególnej łaski i z uwagi na zasługi Chrystusa Najświętsza Maryja Panna od chwili swego poczęcia została wyłączona z podlegania wszelkiej zmazie grzechu pierworodnego. Bóg umiłował Ją miłością wyższą od miłości do wszelkiego stworzenia, tak wielką, iż rozkoszował się Nią ze szczególnym upodobaniem. Dlatego w przedziwny sposób nappełnił Ją obfitością wszystkich darów duchowych, wydobytych ze skarbcza swego bóstwa, ponad wszystkie anioły i wszystkich świętych, tak iż Ona, absolutnie zawsze wolna od wszelkiej zmazy grzechu i cała piękna i doskonała, ukazała taką pełnię niewinności i świętości, jakiej nikt po Bogu nie może w jakiś sposób pojąć ani nikt poza Bogiem nie może sobie wyobrazić”<sup>127</sup>.

To zachowanie od grzechu u Najświętszej Maryi Panny oznacza w pierwszym rzędzie pełnię całkowicie szczególnej i doniosłej łaski; łaska w Maryi – jak uczą teologowie – stanęła ponad naturą. W Niej wszystko odzyskało swój pierwotny sens i doskonałą harmonię, jakiej chciał Bóg. Była wolna od wszelkiego grzechu aktualnego, nie znała żadnej niedoskonałości – ani moralnej, ani naturalnej – nie miała żadnej nieuporządkowanej skłonności, nie mogła ulegać prawdziwym pokusom wewnętrznym; nie znała niekontrolowanych namiętności; nie doznawała pożądlivosti. Nigdy w żadnej rzeczy nie została poddana diabłu.

Odkupienie dotyczyło także Maryi i miało w niej swoje skutki, gdyż Maryja otrzymała wszystkie łaski z uwagi na przyszłe zasługi Chrystusa. Bóg przygotował tę, która miała być Matką Jego Syna z całą swą nieskończoną Miłością. „Jakbyśmy postąpili, gdybyśmy mogli wybrać swoją matkę? Sądzę, że wybralibyśmy właśnie tę, którą mamy, nappełniając

117 Antyfona na wejście, Iz 61,10.

118 Św. Andrzej z Krety, *Homilia I na Narodzenie Najświętszej Maryi Panny*.

119 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 61.

120 Rdz 3,9-15.20.

121 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 54, 63.

122 Tamże, 63.

123 Tamże, 65.

124 Tamże, 65.

125 Św. Jan Paweł II, *Przemówienie*, 8 XII 1982.

126 Łk 1,28.

127 Pius IX, Bulla *Ineffabilis Deus*.



Ją wszelkimi łaskami. Tak postąpił Chrystus: ponieważ był Wszechmocny, Najmądrzejszy i jest samą Miłością (*Deus caritas est*, Bóg jest miłością, *1 J 4,8*), własną mocą spełnił każde swoje pragnienie<sup>128</sup>.

Z perspektywy dzisiejszego wielkiego święta widzimy już bliskość Bożego Narodzenia. Kościół zechciał, aby oba święta były blisko siebie. Podobnie jak pierwszy zielony pączek w mroźnym i jakby martwym świecie zapowiada nadejście wiosny, tak i w świecie skalanym przez grzech i świecie wielkiej beznadziejności Niepokalane Poczęcie zapowiada przywrócenie niewinności człowieka. Podobnie jak pączek daje nam pewną zapowiedź kwiatu, który z niego się wyłoni, Niepokalane Poczęcie daje nam niezawodną obietnicę dziewiczego narodzenia. Wtedy jeszcze w całym otaczającym świecie panowała zima z wyjątkiem spokojnego domu, gdzie św. Anna wydała na świat dziewczynkę. Tam zaczęła się wiosna. W naszej Matce zaczęło się nowe Życie w tej samej chwili, w której została poczęta bez żadnej zmyzy i pełna łaski.

### 3. *Tota pulchra es, Maria*, cała piękna jesteś, Maryjo, i nie ma w Tobie żadnej zmyzy.

Niepokalana Dziewica pozostanie zawsze ideałem do naśladowania. Ona jest dla nas wzorem świętości w życiu codziennym, w zwyczajnych sprawach, osiąganey bez zwracania na siebie uwagi, w umiejętności ukrytego życia. Aby Ją naśladować, niezbędne jest przebywanie z Nią. Podczas tych dni nowenny staraliśmy się poczynić krok naprzód. Nie możemy już Jej opuszczać; przede wszystkim dlatego, że Nasza Matka nas nie opuszcza.

Proroctwo, które pewnego dnia wypowiedziała Najświętsza Maryja Panna – *blogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia...*<sup>129</sup> – obecnie spełniamy my i w ciągu wieków wypełniło się ono dosłownie: poeci, myśliciele, artyści, królowie, rycerze, mężczyźni, kobiety czy dzieci, które dopiero co nauczyły się mówić; na wsi, w mieście, na szczytach gór, w fabrykach i na drogach, w sytuacjach bolesnych i w radości, w chwilach decydujących (iluż chrześcijan zmarło ze słodkim imieniem Maryi na ustach), wzywali i wzywają codziennie Najświętszą Maryję Pannę. Przy tylu różnych okazjach tysiące głosów w najróżniejszych językach wyśpiewuje chwałę Matce Najświętszej lub w ciszy prosi Ją o litościwe spojrzenie na ich dzieci będące w potrzebie. Od tej cierpiącej ludzkości wznosi się ku Matce Boga głośny jęk, który wzrusza miłosierdzie Boże. Nasza modlitwa w tych dniach przygotowania do dzisiejszej wielkiej uroczystości zjednoczyła tyle głosów, które wychwalają i błagają Matkę Najświętszą.

Nie ulega wątpliwości, że to Duch Święty w każdym czasie nauczał, że łatwiej jest dotrzeć do Serca Pana przez Maryję. Dlatego powinniśmy zrobić postanowienie ufne go traktowania Najświętszej Panny, kroczenia tą drogą na przełaj – *drogą na skróty* – aby dojść do Chrystusa: „strzeżcie zazdrośnie tej serdecznej i ufnej miłości do Dziewicy – zachęca nas papież. – Nie pozwólcie, żeby kiedyś ostygła (...). Bądźcie wierni tradycyjnym praktykom pobożności maryjnej w Kościele: modlitwie *Anioł Pański*, miesięcowi maryjnemu, a nade wszystko *Różańcowi*”<sup>130</sup>.

Maryja, *pełna łaski* i blasku, która jest *blogosławiona między niewiastami*, jest także naszą Matką. Wyrazem miłości do Najświętszej Maryi Panny jest noszenie z sobą Jej obrazka; dyskretne pozdrawianie Jej obrazków wokoło: w naszych mieszkaniach, w samochodzie, w salonie, gabinecie, w miejscu pracy. Naturalną rzeczą jest wzywanie Jej, choćby bez słów.

Jeżeli spełnimy nasze postanowienie częstszego zwracania się do Niej o pomoc, stwierdzimy, że w naszym życiu „Najświętsza Maryja Panna jest odpoczynkiem dla tych, którzy pracują, pociechą dla tych, którzy płaczą, lekarstwem dla chorych, przystanią dla miotanych przez burzę, przebaczeniem dla grzeszników, słodką pociechą dla zasmuconych, pomocą dla tych, którzy się modlą”<sup>131</sup>.

---

128 Św. Josemaría Escrivá, *To Chrystus przechodzi*, 171.

129 Łk 1,48.

130 Św. Jan Paweł II, *Homilia*, 12 X 1980.

131 Św. Jan Damasceński, *Homilia na Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny*.